

# GŁOS BRATA



Pismo Parafii Św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

Lato 2007 r.

Nr 3 (32)



„Oddaję Panu Jezusowi moją duszę, rozum, serce i wszystko, co mam. Ofiaruję się na wszystkie wątpliwości, oschłości wewnętrzne, udręczenia i męki duchowe, na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na wszystkie boleści ciała i choroby. A za to nie chcę ani teraz, ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości dla samego Pana Jezusa.”

/Akt oddania ułożony przez Brata Alberta/

# BIERZMOWANIE I PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA



# Słowo od księdza Proboszcza

**Drodzy Parafianie!**

Z radością piszę kilka słów do kolejnego numeru naszego parafialnego pisma Głos Brata. Właśnie przeglądałem jego zawartość i muszę przyznać iż jestem pod wielkim wrażeniem zaangażowania sióstr Betanek, kapłanów i osób świeckich, którzy tak wiele serca poświęcają dzieciom, młodzieży i dorosłym. Sami oceńcie...

Niech lektura najnowszego numeru zachęci wszystkich do jeszcze większej gorliwości w służbie Chrystusowi i drugiemu człowiekowi.

Na czas wakacyjnego odpoczynku z pokorą wypraszam obfitość Bożych darów dla każdego.

*Z modlitwą i uśmiechem*  
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk

## Prezentacja projektów wnętrza kościoła

Projekt aranżacji wnętrza kościoła jest owocem czteroletniej współpracy parafii z firmą „Tandem” z Poznania. Projekt uzyskał akceptację Archidiecezjalnej Komisji Budowlanej pod przewodnictwem ks. biskupa Zygmunta Pawłowicza.

Autorami projektu wnętrza są:  
mgr Adam Piasek,  
mgr Marcin Sobczak.

Autorami projektu oświetlenia są:  
mgr inż. Karol Sachs,  
inż. dr Mirosław Parol.

Realizacja projektów powstaje dzięki ogromnemu wysiłkowi całej wspólnoty bez wsparcia materialnego spoza parafii.

## Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

**07.06.2007** – Przedstawiciele poszczególnych grup duszpasterskich przygotowywali ołtarze na Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, czyli Boże Ciało.

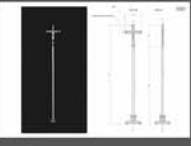
**13.06** – Rycerstwo św. Michała Archanioła zaprosiło na wspólne modlitwy w intencji odrzucenia złych duchów od Kościoła, naszej Ojczyzny i całego świata.

**15.06** – Podczas nabożeństwa czerwcowego w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa odmówiliśmy akt osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa.

**17.06** – Przeżywaliśmy odpust parafialny. Uroczystej Mszy św. odpustowej przewodniczył ks. prałat Ireneusz Bradtke, dyrektor Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Po południu od godz. 16.00 do 17.30 odbyło się wspólne śpiewanie z dziećmi, kosztowaliśmy domowych ciast przygotowanych przez Wspólnotę Jezusowej Łodzi, braliśmy udział w loterii z nagrodami. O godz. 17.45 został rozegrany tradycyjny mecz piłkarski księża kontra parafianie na boisku przy Gimnazjum nr 21, który wygrali księża 2:1.

**24.06** – wyjazd młodzieży w Beskid Żywiecki z ks. Pawłem; wyjazd dzieci na Słowację z ks. Januszem i siostrą Bernardą.

**25.06** – Odbyła się Msza św. prymicyjna ks. Piotra Lemparta, który odbywał w naszej parafii praktykę diakońską. 23 czerwca otrzymał Święcenia Kapłańskie w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

| PROJEKT PREZBITERIUM                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        | ELEMENTY PREZBITERIUM                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | ELEMENTY WYSTROJU WNĘTRZA KOŚCIOŁA                                                                                                                                                                                                                                                                                             |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
|  <p><b>PREZBITERIUM</b> widok ogólny<br/>z lewej strony krzyża płaskorzeźba przedstawiająca św. Brata Alberta,<br/>z prawej strony płaskorzeźba z wizerunkiem Jana Pawła II</p>                                                                                                                                                          |  <p><b>TABERNAKULUM</b><br/>widok z otwartym skrzydłem drzewcisk</p>  <p>widok z zamkniętymi i otwartymi<br/>drzewciskami tabernakulum</p>       |  <p><b>ŚCIANY BOCZNE KOŚCIOŁA<br/>ZE STACJAMI DROGI KRZYŻOWEJ</b><br/>perspektywa<br/>material - drewno dębowe i brąz odlewany</p>                                                                                                        |
|  <p><b>OLTARZ</b> z płaskorzeźbą<br/>przedstawiającą Ostatnią Wieczerzę<br/>rzut, widok z przodu, perspektywa<br/>material - kamień trawertyn</p>  <p><b>KRZYŻ PROCESYJNY</b><br/>widok z przodu, rysunki techniczne<br/>material - brąz odlewany</p> |  <p><b>AMBONA; LEKTORIUM</b><br/>widok<br/>material - kamień trawertyn</p>  <p><b>CHRYZJELNICA</b><br/>widok<br/>material - kamień trawertyn</p> |  <p><b>KONFESJONAL</b><br/>widok i rysunki techniczne<br/>material - drewno dębowe</p>  <p><b>SEDILLA</b><br/>widok<br/>material - drewno dębowe</p> |

## Sprawozdanie z działalności czcicieli Miłosierdzia Bożego

Zamysł powstania grupy modlitewnej czcicieli Miłosierdzia Bożego i szerzenia tego kultu w naszej parafii zrodził się z troski o otaczających nas ludzi i nas samych. W świecie, w którym żyjemy, zło jest ciągle obecne i stanowi siłę, której my sami nie możemy się przeciwstawić. Pamiętamy, że Jezus jest z nami i głosi: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat”, oraz upomina: „Nie zazna ludzkość spokoju, jeśli nie zwróci się do Miłosierdzia Bożego”. Przeciw złu atakującemu człowieka orędzie Chrystusa jest ciągle aktualne. Świat musi zrozumieć, że miłość jest potężniejsza niż nienawiść. Te nasze przemyślenia skłoniły nas do utworzenia grupy modlitewnej i szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego.

Kult Miłosierdzia Bożego w naszej parafii istnieje od momentu jej powstania – minęło już 17 lat. Założycielem tej wspólnoty i pierwszą animatorką była śp. Halina Preiss. Początkowo była to nieliczna grupka ludzi, dziś jest nas wielu, a w kult Miłosierdzia Bożego włączona jest cała parafia. W pierwszej fazie nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego odbywało się raz w miesiącu po Mszy św. wieczornej. Modliliśmy się koronką do Miłosierdzia Bożego i śpiewaliśmy pieśni. Od 1993 roku nabożeństwo odbywało się raz w tygodniu w każdy czwartek, a raz w miesiącu z udziałem kapłana – opiekuna naszej wspólnoty – przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Należy wspomnieć, że dzięki staraniom czcicieli Miłosierdzia Bożego w trzeci czwartek miesiąca po Mszy św. wieczornej do godz. 24.00 odbywała się w naszej parafii adoracja Najświętszego Sakramentu.

Zorganizowaliśmy szereg pielgrzymek do różnych sanktuariów w kraju i zagranicą. Na tyle, ile potrafimy, staramy się włączać w życie naszej parafii. W pierwszym etapie tworzenia się naszej parafii sprzątaliśmy kaplicę, porządkowaliśmy kwiaty przy ołtarzu, dbaliśmy o szaty liturgiczne.

W czasie tych 17 lat zorganizowaliśmy w naszej parafii cztery Wieczerniki Archidiecezjalne; ostatni miał miejsce 15 marca 2006 r. Wieczernik jest to spotkanie czcicieli i gości z całej Archidiecezji wraz z moderatorem diecezjal-

nym i kapłanami danej parafii, w której Wieczernik się odbywa. Pierwsza część spotkania stanowi godzina Miłosierdzia Bożego, druga część to agapa. Wówczas mamy okazję do dzielenia się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi życia religijnego i kultu Miłosierdzia Bożego w poszczególnych parafiach. W trakcie takich spotkań wygłaszana jest konferencja, przygotowana przez jednego z uczestników z parafii, gdzie odbywa się Wieczernik.

W 1993 roku, gdy została ogłoszona błogosławioną siostra Faustyna Kowalska, Apostołka Miłosierdzia Bożego, ufundowaliśmy parafii kielich z pateną. Darami naszymi są także ornat i sztandar z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Największym przeżyciem w naszej wspólnocie czcicieli Miłosierdzia Bożego i całej parafii były Misje święte, które odbywały się w dniach 10-18 marca 2006 r. Prowadzili je Ojcowie Karmelici z Krakowa: o. Bogdan i o. Zbigniew. Mieliśmy okazję oddać cześć Jezusowi Miłosiernemu, obecnemu wśród nas w obrazie „Jezu, ufam Tobie”. Owocem tego czasu łaski jest Godzina Miłosierdzia, którą odprawiamy w każdy piątek o godz. 15.00 przed Najświętszym Sakramentem i przed relikwiami św. Siostry Faustyny.

Jezu Miłosierny, za Twoją Miłość i Twoje Miłosierdzie, niech będzie Bóg uwielbiony. Jezu, ufamy Tobie!



## Sprawozdanie z działalności Domowego Kościoła Ruchu „Światło-Życie”

Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie pomaga małżonkom sakramentalnym czerpać z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy, jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie. Duchowość małżeńska proponowana w ramach Domowego Kościoła jest realizowana poprzez przyjęcie elementów formacyjnych, nazywanych zobowiązaniami – darami. Są to: codzienna modlitwa osobista połączona z lekturą Pisma Świętego, regularne spotkanie ze Słowem Bożym, codzienna modlitwa małżeńska jako wspólne stawanie przed Panem, codzienna modlitwa rodziny, comiesięcz-

ny dialog małżeński i wynikająca z niego reguła życia (systematyczna praca nad sobą), uczestnictwo w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych kręgu (grupa 4-7 małżeństw), uczestnictwo przynajmniej raz w roku w rekolekcjach formacyjnych. Zobowiązania te nie są jedynie celem samym w sobie, ale przede wszystkim służą pracy nad wspólnym wzrastaniem do świętości. Ich realizowanie odbywa się w małżeństwie poprzez codzienną wspólną pracę małżonków.

W naszej parafii działają 4 kręgi małżeńskie, skupiające 17 małżeństw. Dwa małżeństwa trwają jeszcze w oczekiwaniu na potomstwo, pozostałe rodziny mają łącznie 44 dzieci. Ich obecność w rodzinie niesie za sobą wiele ra-



dości, ale również pracy i odpowiedzialności. Ufając Bożej Opatrzności, staramy się naszym dzieciom słowem i przykładem przekazywać wartości chrześcijańskie, które dla nas w życiu są najważniejsze.

Domowy Kościół to także wspólnota małych diakonii tworzonych spontanicznie, z potrzeby serca. Wspólnie modlimy się podczas adoracji, przygotowujemy oprawę liturgii Mszy świętej. Jako wspólnota przygotowujemy modlitwę różańcową oraz rozważania Drogi Krzyżowej. W okresie świąt Bożego Narodzenia tradycyjnie również spotykamy się podczas wspólnego oplatka. Na terenie plebanii zorganizowane były dwie wystawy: jedna poświęcona ruchowi Domowego Kościoła i jego założycielowi księdzu

Franciszkowi Blachnickiemu, druga obronie życia poczętego. Organizowaliśmy również rekolekcje dla małżeństw.

Jako wspólnota rodzin, oprócz tego, że się modlimy, potrafimy również się bawić. Od kilku lat wspólnie przygotowujemy na terenie zaprzyjaźnionego gimnazjum zabawę andrzejkową, w której uczestniczą wszyscy chętni parafianie. Słodki poczęstunek i dobra muzyka skutecznie zachęcają do wspólnej zabawy. To największe przedsięwzięcie parafialne, w którym mamy okazję zaprezentować się jako wspólnota ludzi żyjących wiarą, ale i taka, która czerpie radość z doczesności.

Dla dzieci ze wspólnoty organizujemy również Mi-kołajki, a dla wszystkich małych parafian zabawę karnawałową. Coroczną tradycją jest również wspólny wyjazd na majówkę. Mamy wówczas czas i możliwości, aby w plenerze lepiej się poznawać, bez pośpiechu wymienić się doświadczeniami i zaplanować przyszłe działania.

Domowy Kościół to także wychodzenie do innych ludzi. Wciąż staramy się szukać nowych małżeństw, które chciałyby odnaleźć się na tej drodze wspólnego dochodzenia do Chrystusa. Temu służą wszystkie nasze przedsięwzięcia. Staramy się być obecni w życiu parafialnym. Co roku przygotowujemy ciemnicę oraz przyozdabiamy jeden ołtarz na Boże Ciało. Ksiądz Proboszcz może na nas liczyć, a my na niego, bo mamy te same pragnienia. Chcemy wzrastać w wierze poprzez służbę w parafii i pomagać innym ludziom jak nasz patron – święty Brat Albert.

## Sprawozdanie z działalności Punktu Konsultacyjnego Psychologiczno-Lekarskiego

Punkt Konsultacyjny Psychologiczno-Lekarski działa od 4.01.2005 roku. Pracują w nim charytatywnie 2 osoby: dr Jadwiga Radziemska-Rymarz, lekarz specjalista II stopnia z zakresu psychiatrii, i mgr Anna Górzyńska, specjalista z zakresu psychologii klinicznej.

Celem działalności jest udzielanie pomocy psychologiczno-lekarskiej zgłaszającym się pacjentom. Porady udzielane są raz w tygodniu, we wtorki od godz. 16.15 do 18.00. Osoby zgłaszające się do punktu to ludzie przeżywający różnego rodzaju kryzysy natury psychologicznej, jak również problemy zdrowotne, choroby psychiczne. Dużą grupę stanowią osoby uzależnione od alkoholu i narkotyków. Zdecydowana większość osób zgłaszających się po pomoc to nasi parafianie, jednak pomoc uzyskują również osoby z dzielnic Gdańska nienależących do naszej parafii, np. z Niedźwiednika, Wrzeszcza, Zaspy, Moreny, Suchanina, Chełmu, oraz z innych miast: Sopotu, Gdyni, Elbląga.

W roku 2005 udzielono 96 porad, natomiast w roku bieżącym pomoc uzyskało 68 osób, a 2 osoby otrzymują stałą opiekę terapeutyczną.

Działalność Punktu Konsultacyjnego wiąże się ze współpracą z Gdańskim Centrum Zdrowia (Dzienne Oddziały Psychiczne, Dzienny Oddział Leczenia Uzależnień), Poradnią Odwykową w Gdańsku Nowym Porcie przy ul. Zakopiańskiej oraz z Młodzieżowym Ośrodkiem Terapeutycznym „Mrowisko” w Sopocie.



## Sprawozdanie z działalności strony internetowej

Sługa Boży Jan Paweł II w orędziu na XXXVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu napisał:

„Internet jest bez wątpienia nowym „forum” w sensie nadanym temu słowu przez starożytnych Rzymian – jako miejsce otwarte dla szerokiego ogółu obywateli, gdzie po-

wym horyzontem otwierającym się przed nami u zarania trzeciego tysiąclecia. (...) Nowy świat cyberprzestrzeni pobudza Kościół do uczestnictwa w tej wspaniałej przygodzie, jaką jest wykorzystanie potencjału nowych technologii w dziele głoszenia Dobrej Nowiny. To w tym wyraża się na progu nowego tysiąclecia istota Chrystusowego polecenia: „Wypłyn na głębię – *Duc in altum*!” (Łk 5, 4)

Wychodząc naprzeciw trendom w dziedzinie środków społecznego przekazu i mając na uwadze nową możliwość dotarcia do naszych parafian z Ewangelią, 12 października 2005 r. rozpoczęła swoją działalność strona internetowa naszej parafii pod adresem [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

Na stronie można znaleźć informacje o historii parafii, patronie – św. Bracie Albercie, duszpasterstwach, księżach i siostrach Betankach pracujących w naszej parafii; ponadto: ogłoszenia parafialne, niedzielną Liturgię Słowa czy zdjęcia z życia parafii. Sami parafianie mają okazję się wypowiedzieć korzystając m.in. z forum dyskusyjnego.

Aby najlepiej ukazać skuteczność tego medium, posłużmy się statystykami. W 2005 r. stronę odwiedziło 4.617 osób, w 2006 r. zaś 48.452 osoby (dane na 7 grudnia 2006 r.). Daje to średnią 3.800 osób odwiedzających stronę w miesiącu.

Stronę przygotował i nią administruje ks. Piotr Sasin. Projekt graficzny wykonali p. Teresa i Andrzej Sowińscy – nasi parafianie. Materiały (zdjęcia, audio) do strony dostarczyli: ks. Janusz Majkowski, s. Bernarda Kaczor CSFB, s. Michaela Sztelmach CSFB, p. Zbigniew Biziuk, p. Mirosław Jaskowiak, p. Anna Mierzwicka, p. Mirosław Puk i p. Kazimierz Sakowicz.



Adres strony: [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

dejmowano decyzje dotyczące polityki i interesów oraz wypełniano obowiązki religijne (...). W nie mniejszym stopniu dotyczy to również cyberprzestrzeni, która jest niejako no-

## Sprawozdanie z działalności Redakcji gazety parafialnej „Głos Brata”

„Głos Brata” to pismo naszej parafii, które ukazuje się od 2002 roku. Do dziś powstało 28 numerów. Można powiedzieć, że jest to historia naszej parafii zachowana w słowach i obrazach.

Zespół redakcji „Głosu Brata” spotyka się od samego początku pod opieką księdza Tadeusza Polaka. Tworzenie jednego numeru to często wielotygodniowa praca całego zespołu, czasami gości, i nie ogranicza się jedynie do spisywania zdarzeń. Każde spotkanie to dyskusje, rozmowy, czasami spory, a wszystko po to, aby w ręce parafian trafiło pismo, które nie tylko będzie kroniką wydarzeń, ale przede wszystkim świadectwem tego, jak niesamowicie intensywnie kwitnie życie w naszej parafii. Czasami dzieje się tak wiele, że trudno wszystkie wydarzenia zmieścić w numerze. Pierwszy numer liczył 12 stron, a najnowszy ma ich 36.

Pismo, co łatwo zauważyć, ma bardzo piękną szatę graficzną, o którą od samego początku dbają państwo Teresa i Andrzej Sowińscy. Autorami artykułów są nie tylko członkowie redakcji, ale młodzież, parafianie z różnych ruchów, grup oraz goście, którzy odwiedzają naszą parafię.

Dzięki takiej różnorodności autorów pismo ma bardzo żywy charakter, bo każdy człowiek wnosi do niego cząstkę siebie, swojej duchowości, swojego świata.

I zapewne właśnie piękna szata graficzna, różnorodna tematyka i otwartość na ludzi i ich sposób przeżywania wiary, życia wpływa na to, że „Głos Brata” jest chętnie czytany przez naszych parafian, z czego ogromnie się cieszymy. Jest wydawany w 600 egzemplarzach.



# Wejherowo 31.03.2007 r.

**Byliśmy w „Ziemi Świętej” – czyli o wyprawie Eremitów do „kaszubskiej Jerozolimy”.**

31 marca grupa dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych z naszej parafii wybrała się do Wejherowa, aby wziąć udział w Misterium Męki Pańskiej, odbywającym się co roku na tamtejszej Kalwarii. Wejherowo nazywane jest duchową stolicą Kaszub i jest ono silnym Maryjnym ośrodkiem pielgrzymkowym na Pomorzu. Kalwaria Wejherowska to zespół 26 kaplic ufundowanych w latach 1649-1655 przez wojewodę malborskiego Jakuba Wejhera, założyciela Wejherowa. Jest uznawana za perłę architektury sakralnej Polski północnej i, obok Kalwarii Zebrzydowskiej i Pakoskiej, jest najstarszym sanktuarium Męki Pańskiej w Polsce. To kompleks o dużych walorach krajobrazowo-przestrzennych. Znajdziemy tam m.in.: Dom Arcykapłana Annasza, Wieczernik, Pałac Heroda, Dom Matki Bożej, Kaplicę Zdrady Judasza. Od 2002 roku na Kalwarii Wejherowskiej wystawiane jest Misterium Męki Pańskiej, w którym aktorzy, przebrani w stylowe stroje, przedstawiają poszczególne wydarzenia Drogi Krzyżowej. Biorą w nich udział tysiące wiernych.

Naszym udziałem stała się tym razem (z powodu błędnej informacji w internecie) kameralna celebrowanie Drogi Krzyżowej w gronie dzieci, kilku rodziców i kochanych Sióstr Betanek. Kalwaria jest zabytkiem barokowym z XVII wieku, w okresie PRL zaniedbanym. W 2006 roku władze miasta postarały się o fundusze europejskie na remont (planowany termin zakończenia prac modernizacyjnych przewidziano na rok 2008). Z powodu prac konserwatorskich termin celebrowania przesunięto o tydzień.

Misterium rozpoczęliśmy w Sanktuarium Ojców Franciszkanów przed obrazem Matki Boskiej Wejherowskiej, słynącym z wielu cudów. Przeszliśmy następnie przez wejherowski park w stronę wzgórz. Pierwszą kaplicą był Pałac Piłata. Przechodziliśmy wśród drzew w ciepłym słońcu od stacji do stacji. Dyskretny komentarz Siostry Salezji i Siostry Bernardy, połączony z modlitwą, wprowadzały w kolejne etapy Męki Pana Jezusa.

Nielatwa wędrówka wzgórzami przybliżała klimat jerozolimskich zmagani przed wiekami. Istnieje przekonanie, że odległości pomiędzy poszczególnymi kaplicami rów-

ne są odległościom poszczególnych etapów męczeńskiej drogi, jaką przebył Chrystus w Jerozolimie. Pod każdą z kaplic zaś znajduje się garść ziemi pochodzącej z Jerozolimy. Wzgórzom nadano biblijne nazwy: Góra Oliwna, Syjon, Golgota. Na ostatnim z nich, w niewielkim kościółku, widnieje zapis o wizycie Jana Pawła II w tym pięknym miejscu.

Po powrocie do centrum miasta mieliśmy okazję nieco bliżej zapoznać się z jego historią. Powstało ono jako osada wokół kościoła – wotum za ocalenie życia Jakuba Wejhera w jednej z bitew. Założyciel miasta spoczywa – wraz z rodziną i innymi patrycjuszami – w krypcie świątyni, którą zwiedziliśmy. W gablocie z cennymi pamiątkami można było znaleźć jego szkaplerz, znak szczególnego oddania Matce Bożej. Dziś Wejherowo jest uroczym pomorskim miasteczkiem o kameralnej zabudowie z okazałym rynkiem, Farą i pomnikiem Wejhera w centrum. Prowadzi doń od strony Kalwarii świetnie utrzymany efektowny deptak, kojarzący się z reprezentacyjnymi traktami w centrach większych miast.

Z okazji zbliżających się świąt wejherowski rynek uatrakcyjniono wielkim dwumetrowym jajem, zdobionym kaszubskimi wzorami. Zatrzymaliśmy też i do Fary – tu również kapitalny remont. Prace prowadzi się na wszystkich niemal poziomach.

Ale Wejherowo to nie tylko urokliwe miasto, ale przede wszystkim wspaniali ludzie. Jedna z pań pracujących w pobliskim sanitariacie podarowała nam na misternie złożonych kartkach swoje wiersze związane z tematyką pasyjną. Byliśmy urzeczeni jej postawą. I jej poezją. Po dłuższej rozmowie okazało się, że jest ona zapraszana do tworzenia tekstów Drogi Krzyżowej w miejscowej celebrowaniu. Są one wydawane w formie tzw. kalwaryjek.

Nie byliśmy uczestnikami wejherowskich obrzędów wielkopostnych, ale odbyliśmy własną Drogę Krzyżową. Piękno i klimat miejsca oddziaływały tym mocniej. Dziękujemy drogim Siostrą za gościnne zaproszenie do tej kaszubskiej Jerozolimy – na wejherowskie ścieżki z Panem Jezusem, pomorską historią i smacznymi lodami z kawiarenki na rynku.

*Agnieszka Kornacka*



*Przed cudownym obrazem Matki Boskiej Wejherowskiej*



*„Eremiti” i kaszubskie jajo na Wejherowskim rynku, w tle remontowana fara*



Grupa parafian z siostrami Salezją i Bernardą na drózkach Kalwarii Wejherowskiej. Autor zdjęć Ireneusz Marczak.

## WIECZERNIK

Dla każdego kapłana, każdego proboszcza  
Dobro każdej duszy to sprawa najdroższa.  
Dzień Kapłański w Wieczerniku został ustanowiony,  
Wszyscy szukamy u Boga obrony.

Kiedy kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę,  
Jest Ona dla wszystkich Najcenniejszym Darem.  
Każdy kapłan ma troskę o dusze sobie powierzone,  
Kiedy jest w potrzebie, bierze ją w obronę.

W różnych świątyniach bywa ta posługa,  
Każda droga kapłańska niech będzie kapłańska i długa.  
Dobrych Sług Bóg potrzebuje do swojej Winnicy,  
I każdy z nas na taką pomoc liczy.

Niech wszyscy dziękują za swe powołanie,  
Każdy z nas widzi tej posługi trwanie.  
Najważniejsza jest dusza, ważne zdrowie ciała,  
A służba dla Boga zawsze doskonała.

Na kapłańskie ręce składamy podziękowanie  
Za to poświęcenie i o nas staranie.  
Bóg kapłanom błogosławi i nam błogosławi,  
W swojej wielkiej Miłości Bóg to dla nas sprawi.

## WIELKANOCNY CUD

Po kilku dniach smutku nastał dzień radosny,  
Dzień wielkiego Cudu, wspaniały, doniosły.  
Już Ciała Jezusa zimny grób nie kryje,  
Zmartwychwstał dziś Jezus, zmartwychwstał i żyje.

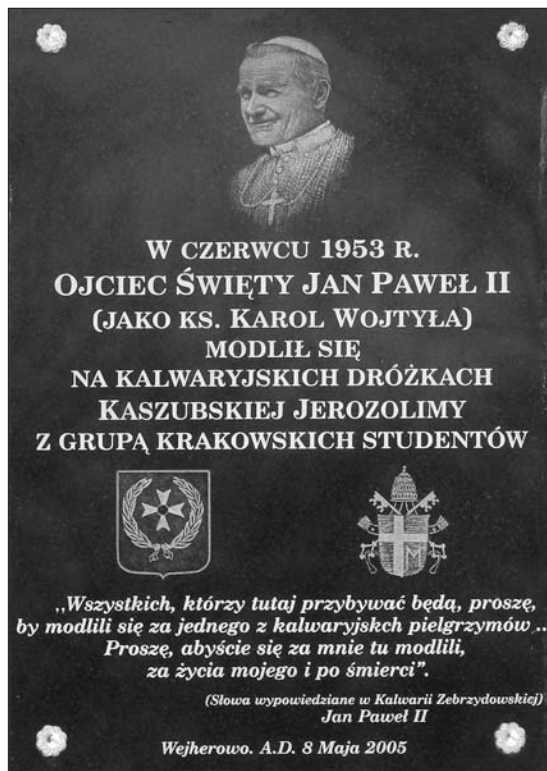
Przybyły do grobu niewiasty stroskane,  
Zastaly tam Anioła, płótna porzucane.  
To dla wszystkich przecież radosna nowina,  
Życie Wieczne dziś każdy z Jezusem zaczyna.

Jezus dał nam przykład do naśladowania,  
Musimy się utwierdzać i czynić starania,  
aby więcej nie krwawiły Jezusowe Rany,  
niewypowiedziany ból przez nas zadany.

Jezus Miłosierny niech nam przypomina,  
Że godzina śmierci to trzecia godzina,  
Która na nas spływa zrojem wielkich łask,  
Utwierdza nas wszystkich tych promieni blask.

Niech nasze cierpienie będzie współudziałem,  
Przyjmij, Jezu, je od nas, to na Twoją chwałę.  
Jesteś z nami, Jezu, na Ziemi i w Niebie,  
Nas, wszystkie Twe dzieci, przygarniasz do Siebie.

*Wiersze Jadwigi Żurawieckiej,  
Wejherowo 2007 r.*



Pamiątkowa tablica umieszczona przy wejściu do ostatniego kościoła Wejherowskiej Kalwarii.

# Czekając na Ojca Św. w Gdańsku w 1987 r.

Już dwadzieścia lat upłynęło od pamiętnej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do naszego Gdańska i Gdyni. Z okazji tej jubileuszowej rocznicy uroczystą Mszę świętą odprawił na gdańskiej Zaspie watykański sekretarz stanu ks. kard. Tarcisio Bertone.

Ta okrągła rocznica obudziła we mnie wspomnienia o przygotowaniach, jakie do tych wielkich dla nas uroczystości czyniono. Cały gdański Kościół, a szczególnie parafie leżące na trasie przejazdów i mieszkańcy miejsc, gdzie miały nastąpić uroczystości, z wielką energią i zapałem włączyły się do prac organizacyjnych, aby godnie przyjąć następcę św. Piotra. Rok 1987 to jeszcze okres panowania „jedynnej służby, jednej ideologii”, ściśle powiązanej ze Związkiem Sowieckim. Po stanie wojennym nadal pozostawały zdelegalizowane, Związek Zawodowy Solidarność i wiele innych organizacji społecznych. Delegalizacja związków zawodowych i organizacji społecznych nie oznaczała jednak, że one nie istniały. Ich działalność można było dostrzec

w przygotowaniach do pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II. Władze PRL zobowiązały stronę kościelną do przygotowania pielgrzymki papieskiej i do zorganizowania wielotysięcznej służby porządkowej, która miałaby zapewnić większe bezpieczeństwo Ojcu Świętemu na trasach przejazdu, w miejscach uroczystości i różnych miejscach wg władz „strategicznych” dla bezpieczeństwa. We wszystkich parafiach zostały ogłoszone komunikaty o zapisach kandydatów chętnych do służby mężczyzn podczas pielgrzymki papieskiej. Takie służby organizowane były również w stocznich, które terytorialnie znajdują się na terenie parafii pw. św. Brygidy. Pamiętam, że nie było problemów z naborem chętnych do tej służby, pomimo że uprzedzano, iż bardzo

wielu jej uczestników nie będzie miała możliwości uczestniczenia w uroczystej Liturgii Eucharystycznej, gdyż miejsce ich służby będzie bardzo oddalone od Zaspy. Tak powstała służba mężczyzn „Semper Fidelis”, która służy poszczególnym parafiom po dzień dzisiejszy. Ówczesne władze nie spodziewały się, że żądając od strony kościelnej organizowania służby porządkowej przyczynią się do powstania wielotysięcznej organizacji mężczyzn, działającej w parafiach całej Polski już dwadzieścia lat. Ich pomoc uwiadamia się podczas wszystkich dużych uroczystości, pielgrzymek i świąt w parafiach. Wydaje mi się, że żądanie przez stronę rządową od strony kościelnej powołania tak licznej służby

porządkowej, tłumacząc to różnymi nieprzewidywalnymi niebezpieczeństwami, które mogłyby nastąpić podczas uroczystości lub przejazdu Ojca Świętego, miała również inny cel, starano się uniemożliwić dużej grupie ludzi uczestniczenie w centralnej uroczystości na Zaspie.

Około czte-

rech tygodni przed pielgrzymką rozpoczęto prace na placu i przy budowie ołtarza. Jego budowę obserwowały rzesze mieszkańców Gdańska. Tempo budowy było imponujące. Bez mała czterdziestometrowej wysokości ołtarz przedstawiał rufę gdańskiej kogi z XVII w. Tłem dla ołtarza był prostokątny żagiel ozdobiony malarstwem oraz trzy krzyże symbolizujące maszty żaglowca. W tym czasie, gdy na Zaspie budowano ołtarz, radiowęzeł w Stoczni Północnej nadał komunikat, że pilnie potrzebni są krwiodawcy, którzy proszeni są o zgłoszenie się przed świetlicą stoczni celem wyjazdu do punktu krwiodawstwa w szpitalu na Zaspie. Tak podany komunikat był powodem powstania plotki o wypadku przy budowie ołtarza na Zaspie, że zawaliła się część oł-



*Ojciec Święty Jan Paweł II podczas Mszy św. na Zaspie w 1987 r.*

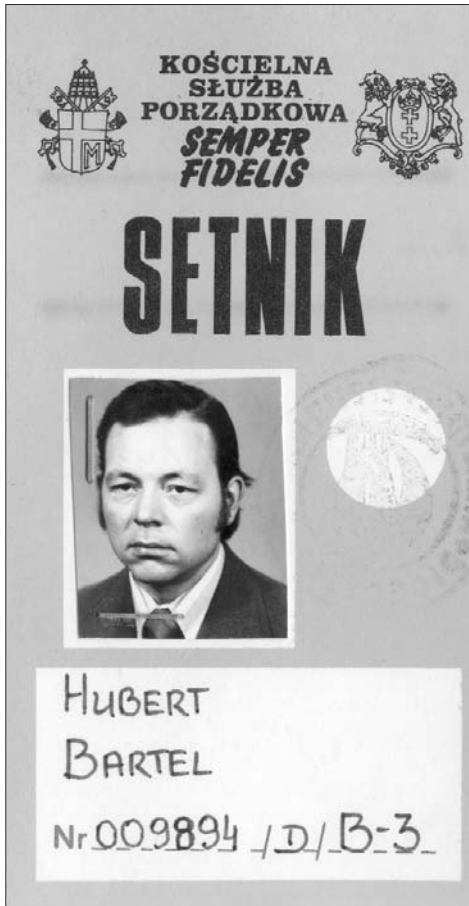
tarza i są ranni. Jako honorowy krwiodawca zgłosiłem się, aby pomóc ewentualnym potrzebującym. Chętnych było sporo i autokar wkrótce pojechał pod szpital. Ciekawił nas widok budowy ołtarza. Tu jednak nie dostrzegaliśmy żadnego śladu wypadku, a prace przebiegały normalnie. W szpitalu powiedziano nam, że muszą uzupełnić zapasy krwi na ewentualne, nieprzewidywalne zdarzenia, jakie mogą nastąpić podczas pielgrzymki. Im bliżej wielkiej uroczystości na Zaspie, tym bardziej uwidaczniało się większe zaangażowanie mieszkańców w przygotowania do tego wielkiego wydarzenia. Studenci wykonywali wielkie wizerunki Czarnej

Madonny, które następnie r o z p i ę t o na szczytach kilkupiętrowych budynków. Wykorzystywano różne istniejące socjalistyczne hasła znajdujące się na szczytach bloków dopisując lub zakrywając któreś wyrazy zmieniając w ten sposób ich sens i wymowę. Na jednym ze szczytów bloku znajdowało się hasło napisane czarnymi literami: „nasza praca ojczyźnie” – dopisano „i Bogu” kolorem czerwonym (by bardziej rzucało się w oczy). Takich haseł było wię-

rażeńki z napisem: Gdańsk – Semper Fidelis, oraz błękitne krawaty. Zbiórkę zorganizowano, o ile dobrze pamiętam, bardzo wcześnie rano (chyba na 5- tą). 11 czerwca po uroczystościach w Gdyni niezliczone rzesze mieszkańców ustawiły się szpalerem na trasie przejazdu Ojca Świętego z Sopotu do Kurii Biskupiej w Oliwie, gdzie miał na czas pobytu w Gdańsku swoją rezydencję Papież. Pomimo że przejazd się opóźniał, cierpliwie czekaliśmy na chwilę, aby chociaż pomachać przejeżdżającemu Ojcu Świętemu. Wreszcie zaczął się ruch i ujrzeliśmy przejeżdżającą kolumnę samochodów z uczestnikami gdyńskiej uroczystości i z Ojcem Świętym.

Po powrocie do domu czekały na nas przed klatką schodową dwie panie z Bydgoszczy, które zostały skierowane na oferowany przez nas nocleg. Trochę porozmawialiśmy o czekających nas jutro przeżyciach, trochę o sobie, oczywiście było też trochę aktualnej polityki – oczywiście tej podziemnej. Późna godzina sprawiła, że należało spożyć kolację i udać się na spoczynek. W tym czasie nasz syn odbywał zasadniczą służbę wojskową w jednostce na ulicy Słowackiego we Wrzeszczu. Rozkazem powiadomiono ich, że w czasie pobytu Ojca Świętego w Gdańsku nikt nie otrzyma przepustek wyjściowych, gdyż w tym czasie w garnizonie obowiązywać będzie pełna mobilizacja. Potem dowiedzieliśmy się od syna, że ta „mobilizacja” to tylko zamknięte koszary i ewentualne patrzenie w kierunku Zaspy z dachów budynków koszarowych. Podczas naszego „pilnowania porządku” na wyznaczonym odcinku wczesnym świtem Ojciec Święty miał spotkanie z młodzieżą na Westerplatte. Dopłynął tam z Sopotu na pokładzie okrętu ORP Mewa, witany salutem honorowym 21 wystrzałów z okrętu ORP Wodnik. Podniesiono gałę banderową i władze Gdańska powitały Jana Pawła II. Oprócz młodzieży, przybyła tam również żyjąca jeszcze grupa ok. 30 Westerplatteńczyków, obrońców tego skrawka ziemi we wrześniu 1939 r. Odprawiona została Liturgia Słowa, po której homilię, często przerywaną oklaskami, wygłosił Ojciec Święty.

Papież mówił wówczas nie tylko o tym, żeby bronić swojego Westerplatte, ale prosił też, aby walczyć o prawdę, wartości i prawa człowieka. Po uroczystości z udziałem młodzieży Ojciec Święty popłynął na pokładzie ORP Mewa kanałami do nabrzeża przy Zielonej Bramie, aby wśród zgromadzonych tłumów udać się do Bazyliki Mariackiej. Tam spotkał się z chorymi, którzy na swoich wózkach i łózkach utworzyli szpaler w nawie głównej, którą przeszedł Papież. Na spotkaniu tym obok chorych byli też przedstawiciele służby zdrowia. Do nich Ojciec Święty skierował słowa: „Cierpienie ludzkie jest zawsze tajemnicą. Bardzo trudno jest człowiekowi samemu przedzierać się przez mroki. Na horyzoncie naszej wiary pozostaje ten jeden punkt odniesienia: Krzyż Chrystusa – zenit ludzkiego cierpienia, i to cierpienia kogoś najniewinniejszego – Baranka bez skazy...” Po spotkaniu z chorymi nastąpił przejazd wśród wiwatujących mieszkańców Gdańska na pusty plac przed Stoczną Gdańską. Ojciec Święty Jan Paweł II składa kwiaty w hołdzie poległym stoczniovcóm w grudniu 1970 roku. Modlitwa samotnego Papieża w tym miejscu to pokazanie światu prawdy o lęku ówczesnych władz, o lęku przed praw-



Identyfikator autora artykułu

cej. Całe nasze osiedla imponująco zmieniały swój wygląd. Ponure i szare wówczas betonowe bloki ożywiano pięknie udekorowanymi balkonami i oknami. Między blokami rozpinano wstęgi z różnymi okolicznościowymi hasłami. Wszędzie widoczne były flagi: papieskie, polskie, kościelne i maryjne. Jakiś czas przed pielgrzymką w kościelnych komunikatach proszono o zgłaszanie kwater i noclegów dla przybywających do Gdańska z innych diecezji i spoza Polski. I w tym punkcie mieszkańcy naszych dzielnic też spisali się na „piątkę”. Kilka dni przed uroczystością na spotkaniu służb mężczyzn, zorganizowanych w stoczniach, nastąpił w kościele pw. św. Brygidy przydział funkcji i rejonów do zabezpieczenia. Przyznano mi funkcję setnika, co oznaczało kierowanie grupą stu członków służby. Został nam przydzielony rejon skrzyżowania ulic Grunwaldzkiej i Kościuszki. Odebraliśmy swoje identyfikatory ze zdjęciem, fu-

da, jaką ten system starał się ukryć. Następny etap to już Zaspę. Po przejeździe kolumny samochodów ukazał się papieski papamobille z Ojcem Świętym. Po kilku minutach udaliśmy się też na Zaspę, na plac przed ołtarzem. Gdy weszliśmy na wskazane nam miejsce, zdążyliśmy jeszcze przed Eucharystią rozejrzeć się. Pierwszy raz zobaczyłem takie rzesze na Mszy św. Serce zaczęło bić innym rytmem. Rozpoczęła się Eucharystia w intencji ludzi pracy. Na dany znak nad głowami setek tysięcy wiernych faluje morze jednakowych chustek i szalików w papieskich, narodowych i Maryjnych kolorach. Homilia Papieża traktuje o pracy, gdyż właśnie ona „otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa złożonego z ludzi pracujących. Trzeba zatem widzieć wszystkie prawa człowieka w związku z jego pracą i wszystkim czynić zadość”. Po homilii nastąpiła koronacja

obrazu Matki Boskiej z sanktuarium w Trąbkach Wielkich. Po błogosławieństwie Ojciec Święty powiedział, iż prosto z Gdańska udaje się na Jasną Górę, „bowiem chce zanieść do Matki Bożej to, co jest wspólnym przedmiotem pragnień i cierpień Polaków”. Po zakończonej uroczystości nad głowami wiernych wyrósł las hasel i napisów „Solidarność”, których to symboli władza zakazała używać. Po pożegnaniu odlatujących helikopterów zrobiło nam się smutno, że to już się skończyło. W nas jednak coś zostało, coś zostało poruszone, coś się w nas zmieniło. Radośni, odważniejsi spokojnie rozchodziliśmy się do domów. Tylko służby i harcerze porządkowali plac. Sporo wiernych wchodziło na ołtarz, aby chociaż stąpać po miejscu, z którego tak niedawno przemawiał do nas Ojciec Święty Jan Paweł II.

Hubert Bartel

## 20 lat później

12 czerwca 1987 r. – Msza św. dla ludzi pracy na gdańskiej Zaspie. Tyle już czasu minęło, a wspomnienia z mojego pierwszego spotkania z Ojcem Świętym ciągle są świeże.

Papież bardzo chciał przyjechać do Gdańska, jednak władze państwowe skreślały nasze miasto z programu pielgrzymek. W końcu Ojciec Święty postawił warunek *sine qua non*, „muszę być w Gdańsku”. Aby doszło do kolejnej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, władze musiały ustąpić. Msza św. na Zaspie oraz inne miejsca spotkania się Jana Pawła II z ludnością Wybrzeża Gdańskiego znalazły się w programie trzeciej pielgrzymki do Polski.

Aby godnie przyjąć Papieża, Kościół przygotował wiernych duchowo, także oprawa wizyty była godna wyjątkowego Gościa. Powstał wspólnie projekt ołtarza (uznawany powszechnie za najpiękniejszy) autorstwa scenografa Mariana Kołodzieja, który znał się z Karolem Wojtyłą jeszcze z Krakowa, kiedy projektował scenografię dla sztuki wystawianej przez Teatr Rapsodyczny.

Autor ołtarza zastosował formę średniowiecznej kogi, która symbolizowała miasto o wyjątkowej historii, płynące ku wolności. Ową „kogę” wieńczyły trzy krzyże nawiązujące do pomnika stoczników poległych w grudniu 1970 roku. Całość posadowiona została na drewnianym rusztowaniu wg koncepcji Lecha Zalewskiego. Ten wielki projekt nie otrzymał pozwolenia władz na budowę fundamentów. Wymuszone rozwiązanie konstrukcji naziemnej w postaci piramidalnie wzniesionych drewnianych segmentów okazało się bardzo ciekawe architektonicznie i odpowiadało koncepcji ukazującej fazę budowania przez dosłowne skojarzenie z rusztowaniem.

Wielkość przedsięwzięcia w czasach niewydolnej gospodarki socjalistycznej była trudna do wyobrażenia. Mieszkańcy Wybrzeża potrafili się doskonale zorganizować. Wizja ołtarza powstała w połowie kwietnia, a w przeciągu trzech tygodni została zrealizowana bez udziału jakiegos potężnego przedsiębiorstwa. Niezliczona ilość ludzi z po-



Kardynał Tarcisio Bertone podczas głoszenia homilii

trzeby serca brała udział w przygotowaniach. Wielkiego budowa z ciężarówkami, maszynami, dźwigami, z tonami różnych materiałów... Realizacja ołtarza została na trzy dni wstrzymana, bo nie było pozwolenia władz na wzniesienie trzech krzyży. Interwencja ks. biskupa Tadeusza Gocłowskiego skutkowałą cofnięciem zakazu. (Oficjalna zgoda przyszła już po wyjeździe papieża.) Trzy krzyże górowały, miały wysokość 38 m. Poniżej ogromny żagiel składający

się z dwutonowych płatów o łącznej powierzchni czterystu metrów kwadratowych, ozdobiony pięknym malarstwem sakralnym. Z przodu kogi pochylona w kierunku wiernych rzeźba przedstawiająca św. Piotra z kluczami w jednej dłoni i Pismem Św. w drugiej.

Na spotkanie z Ojcem Świętym przyjechała do mnie moja rodzina z Bydgoszczy, z racji tego, że mieszkam na Przymorzu, blisko miejsca wyznaczonego na Mszę św. Aby dotrzeć do swojego sektora, byliśmy trzykrotnie kontrolowani przez służby porządkowe. Oprócz służb mundurowych państwowych, była także specjalnie zawiązana Kościelna Służba Porządkowa „Semper Fidelis”. Ponad 10 tys. mężczyzn zapewniało ład i bezpieczeństwo rzeszom pątników. Nie wolno było nic wносить, nawet krzesielek i parasolek. Pogoda na szczęście dopisała. Wszyscy przybyli poddawali się kontroli ze spokojem, obawa prowokacji czy innego zagrożenia jak najbardziej była możliwa. Jakże to było czasu trzeba by krótko nakreślić, aby obecnie młodzi ludzie zrozumieli znaczenie tamtej pielgrzymki Ojca Świętego. Sierpień 1980 r. zachwiał posadami systemu totalitarnego w Polsce. Komuniści w odwecie i z naruszeniem prawa w grudniu 1981 r. wprowadzili stan wojenny. Został on wprawdzie odwołany w 1983 r., internowanych zwolniono do domów, ale represjonowanie obywateli trwało nadal, wiele osób było pozbawionych pracy. Szykanowanie Kościoła i księży nasilało się. Odradzał się opór w społeczeństwie w stosunku do rządzących i marzenie o wolnej Polsce.



*Kardynał Tarcisio Bertone podczas wygłaszania homilii.*



*Msza św. przed kościołem pw. Opatrzności Bożej w Gdańsku*

Msza św. na Zaspie, której tematem było: „Eucharystia i świat pracy”, zgromadziła ok. miliona osób i była najliczniejszym zgromadzeniem w historii Gdańska. Szliśmy z powagą. Ołtarz robił duże wrażenie, był metafizyczny i wizjonerski. Z wielką dbałością opracowane szczegóły. Forma wyrażała sakralną majestatyczność. Wrażenie ruchu potęgowały powiewające proporce zwieszone pod krzyżami. Tron papieski stał na bogato oprawionym architektonicznie podeście. Całość w szlachetnej ciemnej tonacji została rozjaśniona w chwili pojawienia się Ojca Świętego w białych szatach. Radość obecności mieszała się z ciekawością tego, co usłyszymy. Czekaliśmy na słowo „Solidarność”, zabronione w stanie wojennym. (Propaganda Perelowska robiła wszystko, żeby to słowo kojarzyło się jak najgorzej.) Słuchaliśmy homilii w skupieniu.

„Jeden drugiego brzemiona noście” – te słowa wypowiedziane wówczas zapadły w pamięci na zawsze. Usłyszeliśmy również: „Człowiek – istota powołana do pracy. Człowiek – istota powołana do chwały”; „Raduję się, że to pielgrzymowanie po ziemi ojczystej rozpoczyna się w Gdańsku, w mieście, które weszło na zawsze w dzieje Polski, Europy, a może nawet i świata. Tu bowiem w sposób szczególny dał się słyszeć głos sumień wołający o poszanowanie godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy, głos wołający o wolność, o sprawiedliwość i międzyludzką solidarność. To wołanie obudzonych sumień zabrzmiało tak potężnie, że otworzyło przestrzeń upragnionej wolności, która stała się i pozostaje nadal dla nas wielkim zadaniem i wyzwaniem na dzisiaj i na przyszłość. To tu właśnie rodziła się nowa Polska, którą dzisiaj tak bardzo się cieszymy i z której jesteśmy dumni.”

Wizyta Ojca Świętego była związana z odbywającym się wówczas Kongresem Eucharystycznym. Nauka płynąca z homilii z wielką siłą zaszczepliła w nas Słowo Boże, ożywiła naszą wiarę ukazując najwyższą wartość, jaką zostaliśmy obdarowani – miłość Boga. Na koniec Eucharystii Ojciec Święty podszedł do „mostku kapitańskiego”, podestu wysuniętego najbardziej do wiernych, i powiedział: „Starałem się w swoich słowach mówić o was i mówić za was. Żywię bowiem głębokie przeświadczenie, iż to, co się zaczęło dokonywać tu, w Gdańsku i na Wybrzeżu, i w innych środowiskach pracy w Polsce, ma wielkie znaczenie dla przyszłości ludzkiej pracy. I to nie tylko na naszej ziemi, ale wszędzie”. W tłumie rozwinęły się przemyczone przed ochroną transparenty z niedozwolonymi przez władzę hasłami i logiem Solidarności. Papież podziękował za podję-

cie walki o godność człowieka i pracy w imię Chrystusa i Jego Matki oraz powiedział, aby ten dzień modlitwy za dziedzictwo polskiej Solidarności budował więzi duchowe swą siłą odnawiając oblicze polskiej ziemi. Słowa kazania wypowiedziane wtedy z odwagą wzmocniły nas duchowo. Po dwóch latach Polska odzyskała niepodległość od komunizmu.

Przy końcu spotkania na Zaspie Ojciec Święty poświęcił dzwony i kamienie węgielne pod nowe kościoły, które miały być budowane. Warto dodać, że kamień węgielny dla naszej parafii, przywieziony w 1987 r. z Kalatówek przez ks. Tadeusza Polaka, został wówczas poświęcony przez Jana Pawła II. 17 czerwca 1997 r. podczas uroczystości poświęcenia naszego kościoła ów kamień został wmurowany razem z aktem erykcyjnym przez ks. abpa Tadeusza Głowskiego.

Po dwudziestu latach, 16 czerwca 2007 r., na gdańskiej Zaspie uczestniczyliśmy we Mszy św., której przewodniczył Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej Kardynał Tarcisio Bertone. Przekazał nam słowa od Ojca Świętego Benedykta XVI i własne wspomnienie o Janie Pawle II. Homilię zaczął głosić w naszym języku. Dostojny gość odniósł się w treści do czytanych fragmentów Ewangelii o wartości pracy i jej wynagrodzeniu. Uczestnikami Mszy św. były liczne reprezentacje pocztów sztandarowych, w tym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Oprawę artystyczną Mszy św. stanowiły zjednoczone chóry, zespoły kaszubskie i Cappella Gedanensis. Kościół gdański na pamiątkę uroczystości podarował Kardynałowi m. inn. srebrny pastorał ozdobiony bursztynem. Na zakończenie spotkania modliliśmy się o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Następnie w uroczystej procesji nastąpiło przejście na miejsce, w którym przed 20 laty stał ołtarz papieski, aby „otworzyć” zielony pomnik Jana Pawła II, złożony z 27 lip symbolizujących ilość lat Jego posługi papieskiej.

Nie mogę powstrzymać się od pytania, co nam zostało z nauki, jaką otrzymaliśmy wtedy od Ojca Świętego? Czy ciągle aktualne są słowa: „Jeden drugiego brzemiona noście” i czy są dzisiaj realizowane?

Ojciec Święty prowadził nas do Chrystusa, ponieważ bez nadrzędności odwołania się do Boga nawet najlepsze idee prowadzą do nikąd, bo jak znaleźć wspólny język z panującym obecnie w dyskusjach relatywizmem, z wolnością pojętą egoistycznie jako realizację własnych interesów. Ciągłe nauka o człowieku powołanym do pracy, nauka o prawie do godnego życia i do wolności wymaga głębokiej refleksji. Działanie na rzecz innych przychodzi nam z trudnością, łatwiej mieć postawę roszczeniową nie liczącą się z potrzebami innych.

Czerpmy więc nieustannie z bogactwa myśli zostawionego nam przez Jana Pawła II. Nauki Ojca Świętego zachowały do dzisiaj swą nieprzemijającą aktualność. Właśnie otwarty przy kościele pw. Opatrzności Bożej i poświęcony przed Mszą św. przez kard. Tarcisio Bertone Gdański Ośrodek Dokumentacji Nauczania Jana Pawła II powinien wszystkim wiernym te nauki przypominać i nieustannie rozpo-  
wszechniać.

*Teresa Sowińska  
zdjęcia Wojciecha Milewskiego*



# Dzieci przyjmują Pana Jezusa

Przygotowania i próby w kościele były dla mnie czasem przybliżającym przyjęcie I Komunii Św. Siostra opowiadała o Panu Jezusie, którego mamy przyjąć w Komunii Św. pod postacią chleba. W głębi serduszka czekałam niecierpliwie na ten dzień – 20 maja 2007 r.

Ranek minął szybko, cała rodzina przygotowywała się do Mszy św. w napiętej, ale i radosnej atmosferze. Mama ubrała mnie w piękną albę, na głowę nałożyła mi wianuszek z mirty. Rodzice zachwycali się, że w tym dniu wyglądam pięknie, a moje serce jest jasne i czyste.

Był to najradośniejszy dzień w moim życiu, ponieważ odwiedził mnie w białej Hostii Pan Jezus, nasz najlepszy Przyjaciel. On pomaga w życiu i obdarza swoją łaską i miłością. Czekałam bardzo, by przyjąć Go do swojego serduszka.

*Magdalena Fiedorczyk*  
Szkoła Podstawowa nr 79, klasa II b



Bardzo długo czekałam na tę chwilę i wreszcie ona nadeszła. Gdy już przyjąłem Pana Jezusa – bardzo się cieszyłam, ta chwila była wspaniała i piękna. W sercu miałam wielką radość, że Jezus jest ze mną.

*Joanna Ellwardt*  
Szkoła Podstawowa nr 79, klasa II b



Dzień I Komunii Św. był dla mnie dniem pełnym radości i oczekiwania na przyjęcie Pana Jezusa. Gdy wreszcie Pan Jezus zamieszkał w moim serduszku, poczułam, że wypełnia się ono miłością, wiarą i radością.

*Ania*  
Szkoła Podstawowa nr 80, klasa II b



Pierwsza Komunia Św. była dla mnie pięknym wydarzeniem – przyjąłem po raz pierwszy Pana Jezusa do swojego serca. Po przyjęciu Komunii podziękowałam Panu Jezusowi za to, że dał mi pod postacią chleba jako pokarm swoje Ciało. Bardzo cieszę się z otrzymanej pamiątki – wizerunku Pana Jezusa trzymającego w swoich dłoniach Hostię.

*Ewelina Lewandowska*



Ten dzień przyjęcia Pana Jezusa do mego serca przeżyłam w szczególny sposób. Mogłam nareszcie mieć Go bardzo blisko siebie, z czystym sumieniem po sakramencie spowiedzi mogłam zaprosić Pana Jezusa do mojego małego serduszka.

Czułam się w tym dniu taka lekka, taka szczęśliwa. Chciałabym każdy kolejny dzień przeżywać tak samo – w bliskości Pana Boga.

*Kamila Stanek*  
Szkoła Podstawowa nr 79, klasa II b



## PIERWSZA KOMUNIA ŚW. 20.05.2007 r.







# Miłość, którą się ma za darmo

Dzięki Wam, ukochani Rodzice,  
Za opiekę, za świętej wiary znak.  
Chcemy dziś podziękować za wszystko  
I za waszym przykładem w życie iść!

Wspólnota Eucharystycznego Ruchu Młodych zaprosiła swoich kochanych Rodziców 20 czerwca 2007 r. na podsumowanie całorocznej formacji i działań, a nade wszystko, aby móc uradować się sobą.

W kilku scenkach dzieci i młodzież ERM-u wypowiedzieli się: dlaczego kochają swoich Rodziców? Jak bardzo ważną jest miłość Mamy i Taty, którą się ma za darmo, bez zdobywania i zasług. Można porównać tę miłość do drzewa, które oddało ukochanemu dziecku wszystko: swoje owoce, konary, pień, a potem będąc starą kłodą posłużyło, by móc odpocząć... i było szczęśliwe!

Tak również serca Mamy i Taty  
zawsze kochają największą miłością.  
Są miliony gwiazd na niebie.  
Są miliony ptaków w powietrzu.  
Są miliony kwiatów na ziemi.

Ale każdy z nas ma jedną jedyną MAMĘ!  
Jednego jedynego TATĘ!

ERM-ici dziękowali więc Rodzicom za przykład ich wiary i wszystkie pogodne dni życia. Słowa wdzięczności zostały również skierowane do obecnego na tej uroczystości ks. proboszcza Grzegorza jako Ojca naszej parafii oraz do naszych Sióstr z życzeniami obfitości darów Bożych. Miłym akcentem były też zrobione własnoręcznie przez ERM-itów upominki: dla Mamy – karta „origami” z życzeniami, dla Taty – zakładka do książki. Nasz „reporter” zaprosił ks. Proboszcza do mikrofonu. Zaczynał Gość podkreślił ważność takiego spotkania dla lepszego poznania się, ale również wzajemnego ubogacenia się, przyznając, że sam wzruszył się głębią treści i tym, co zostało przekazane.

Agapą zakończyliśmy nasze radosne bycie ze sobą, dziękując Panu Bogu za wspaniałych Rodziców i za te sytuacje, które pozwalają nam kierować nasze życie dla Jego chwały.

*Wdzięczna ERM-itom i ich Rodzicom  
s. Bernarda*



## Ognisko w otomińskim lesie

Ognisko to fantastyczna sprawa. Na pewno wielu z nas do dziś mile wspomina wspólnie spędzony czas. A o mały włos mogło do wyjazdu nie dojść.

16.06.2007 r. Wspólnota Jezusowej Łodzi, zaopatrzona w kielbaski i różne smakołyki, a przede wszystkim w wielkie chęci i dobry humor, stawiała się przed kościołem. Niestety, pogoda odstraszała. Po godzinie debat ruszyliśmy jednak w drogę i nie żałowaliśmy. Pan nam pobłogosławił, a piękne niebo zachęcało do podróży. Nie wszyscy pojecha-

liśmy. Znakomita atmosfera rozweseliła wszystkich, którzy pojechali. Pyszne kielbaski, zabawa w berka, wspólny śpiew połączył zarówno małych, jak i tych większych. Około 22.30 wróciliśmy do domów z wielką nadzieją na rychły powrót w to miłe i malownicze miejsce.

*Dominika Mielnik  
Wspólnota Jezusowej Łodzi*

# Potrzeba wiadomości o nadziei

## *No news is good news?*

Kiedys na jednej lekcji języka angielskiego, w grupie obcokrajowców, wspólnie dyskutowaliśmy na temat: „No News Is Good News”, czyli „BRAK WIADOMOŚCI TO DOBRA WIADOMOŚĆ”. Trzeba przyznać, że temat tak prowokacyjnie sformułowany zajął nam dość dużo czasu lekcyjnego, ponieważ dotyczył realnego świata, naszych osobistych doświadczeń. Można tam było usłyszeć wiele ciekawych spostrzeżeń, interpretacji i sugestii młodych ludzi, wywodzących się z różnych środowisk kulturowych. Jednak w fundamentalne znaczenie i aktualność owej sentencji nikt z nas nie wątpił.

Współczesny człowiek bowiem każdego dnia jest zasypywany niekończącą się ilością różnych informacji. Klasyczne środki masowego przekazu typu: gazeta, telewizja, radio, reklama, dziś coraz bardziej dostępny internet itp., to tylko niektóre powszechne kanały umożliwiające nam dostęp do informacji przez całą dobę. Z przykrością trzeba stwierdzić, że większość tych *news*ów bez wątpienia ma charakter dość smutny i pesymistyczny, odsłaniający słabą kondycję współczesnej cywilizacji. Przeważa KOMERCJA, a media, goniąc za sensacją, przesadnie akcentują jednostronną wizję świata. Nierzadko całe programy koncentrują się w sposób szczególny tylko wokół pewnych dramatów społecznych, takich jak wojna, przemoc, pożar, korupcja, wypadki, powódź itd. Co 3-6 sekund ktoś na świecie umiera z niedożywienia, a w tym samym czasie inni obsesyjnie walczą z nadwagą, aby nie zachorować z przejedzenia. W związku z tym pojawiają się takie aspekty rzeczywistości jak: diety, fitness kluby, *slow food*, zdrowa żywność itd. Coraz częściej słyhać niepokojące informacje o zmianach klimatycznych na naszym globie, brak elementarnej troski człowieka o ekosystem nie rokuje optymistycznych perspektyw dla przyszłych pokoleń. Oprócz tych różnych wielkich, często odległych dramatów i katastrof społecznych, obserwowanych przez nas w sposób bezpieczny, z daleka, przez szklane monitory telewizora, w naszą codzienność wkrada się pesymizm i dramat mający brzmienie swojskie, to znaczy takie, które możemy obserwować z bliska albo wręcz osobiście doświadczać w obrębie sąsiedztwa, na naszych ulicach albo na naszym podwórku. Trudno w tym kontekście nie wspomnieć o rosnącej agresji w szkołach, niewolniczym traktowaniu pracowników w miejscu pracy (mobbing), przemocy w małżeństwie, egoizmie, pijaństwie itp. Za pośrednictwem różnych programów publicystycznych i reportaży, które z detalami opowiadają historię konkretnego człowieka, jesteśmy nijako zanurzeni w cień osobistego i bardzo realnego dramatu konkretnej jednostki mającej imię i nazwisko.

Jednym z ostatnich wydarzeń, które wstrząsnęły dość mocno opinią publiczną w Italii, było zabójstwo pewnej młodej dziewczyny w metrze rzymskim. Jak zwykle w takich dramatycznych sytuacjach, także i tutaj można było zauważyć dość powszechną i naturalną więź ogółu społeczeństwa z pokrzywdzonymi. Owa spontaniczna manifestacja so-

lidarności dała się zauważyć podczas ceremonii pogrzebowej zmarłej rzymianki. Należy jednak podkreślić, że motywy takiej kolektywnej solidarności mogą być różne.

Pewni ludzi łączą się z innymi w doświadczeniach na zasadzie uniwersalnej, humanitarnej wrażliwości. Inni z racji przynależności do pewnej grupy społecznej, identyfikacji grupowej, np. z ofiarą tego dramatu z Rzymu – młodą osobą, Włoszką, studentką. Jeszcze inni być może budują owe więzi na fundamencie woli rozliczenia i potępienia sprawców złych czynów. Tych więzi i możliwych interpretacji fenomenu z pokrzywdzonymi może być rzeczywiście bardzo wiele. Wspomniane wydarzenie z Rzymu odsłoniło jeszcze inny wspólny mianownik owej solidarności, co z punktu widzenia chrześcijanina wydaje się dość intrygujące i prowokujące do przemyśleń...

Podczas Mszy św. w intencji tragicznie zmarłej 23-letniej rzymianki w kościele zgromadził się wielotysięczny tłum ludzi. Ksiądz, który głosił homilię, nawiązał w swoich rozważaniach do zwykłej postawy chrześcijańskiego otwarcia na dar przebaczenia. Wówczas zaskoczony usłyszał: „NIE, nigdy!!! Nigdy nie przebaczę sprawcom tej zbrodni!!!”. W świątyni, wcześniej zasłuchanej w słowa kaznodziei, rozległ się spontaniczny aplauz wiernych. Dość niespodziewany okrzyk matki tragicznie zamordowanej dziewczyny, który był wyraźnym protestem przeciwko możliwości i szansie na dar przebaczenia, jednogłośnie połączył uczucia i myśli wszystkich uczestników tej liturgii.

Tak jak sam fakt niewypowiedzianego bólu matczynego po stracie ukochanego dziecka nie jest i nie może być kwestionowany, co więcej, nawet forma jego manifestacji wydaje się czymś zrozumiałym, tak czymś zupełnie już innym była owa reakcja wiernych zgromadzonych w kościele.

Oczywiście, ktoś, usprawiedliwiając taką postawę, mógłby uzasadniać, że te oklaski akceptacji wyrażone w kontekście dramatycznego matczynego krzyku „Nigdy!!!” były tylko pewną formą współuczestniczenia w dramacie indywidualnym bliźniego lub spontanicznym gestem solidarności ludzi wierzących. Z kolei inni, również broniący takiej postawy matki i wiernych, mogliby dodać, że był to gest publicznego protestu względem przemocy w naszych miastach. Jednak ja w tym dość niespotykanym geście wspólnotowego aplauzu dostrzegam jeszcze całkiem inną warstwę znaczeniową.

Bez wątpienia temat chrześcijańskiego przebaczenia był i jest zagadnieniem bardzo trudnym i skomplikowanym w kontekście jakiegokolwiek analizy teoretycznej. Już na poziomie psychologicznym pozostają pytania bez odpowiedzi, a tym bardziej na poziomie konfrontacji z realną sytuacją egzystencjalną, czyli doświadczeniem, nie jest łatwo z tym zagadnieniem się zmierzyć. Wiedzą to najlepiej ci, którzy w swoim życiu musieli przed takim wyzwaniem stanąć, przejść przez ten próg. Mówiąc o przebaczeniu, nie chciałbym zawęzić tego fenomenu tylko do wielkich krzywd, wydarzeń nadzwyczajnych, takich jak śmierć, cho-

roba, wypadek, kalectwo, samotność... Trudność autokonfrontacji z przebaczeniem rozgrywa się często na poziomie naszych codziennych doświadczeń, czyli w spotkaniach z małymi krzywdami i niesprawiedliwością. Tak więc ów fenomen wybaczenia wymyka się ocenom skrupulatnego analityka, który całkowicie angażuje w tę kwestię cały swój potencjał. Krzywda, zranienie, cierpienie, ból człowieka bywają niekiedy tak głębokie, że przenikają wszystkie wymiary egzystencji jednostki. Takie doświadczenie wykracza jakby poza czas, choć w czasie się dokonuje. Często pozostawia w człowieku niezatarte znamię, piętno na całe życie. Proces uzdrowienia takiej rany to długoterminowa podróż w nieznanie, czyli w świat tysięcy pytań bez jakichkolwiek logicznych odpowiedzi. Pozytywnym końcem takiego długiego i bolesnego procesu może być osobiste odkrycie znaczenia sensu w świetle żywej wiary. Mówiąc o żywej wierze, mam tutaj na myśli głęboką, osobistą relację i komunie z Chrystusem Zmartwychwstałym. Motywacja i siła do przebaczenia niewytłumaczalnego racjonalnie wydarzenia można oprzeć się jedynie na doświadczeniu autentycznej wiary, uzdalniającej człowieka do wyjścia ze świata własnych logicznych spekulacji, sprawiedliwości i słusznych oczekiwań, hipotetycznych i innych możliwych wariantów przebiegu historii – „A gdyby...”

W tym kontekście rola wspólnoty eklezjalnej wydaje się mieć jeszcze inny charakter niż tylko zbiorowa akceptacja uczucia buntu i nienawiści względem oprawców. Wierzący w Chrystusa, a myślę tu o tych wszystkich, którzy owej pamiętnej niedzieli byli zgromadzeni w świątyni, powinni nie tylko uczestniczyć w osobistym dramacie członka wspólnoty, ale również powinni współtowarzyszyć mu na drodze wewnętrznego uzdrowienia. Postawa owych „chrześcijan” okłaskujących realny manifest cierpienia, a z drugiej strony okłaskujących postawę zamknięcia się na perspektywę przebaczenia jest czymś bardziej smutnym niż samo „NIE” tej dotkliwie zranionej matki. Okrzyk „NIE” i powszechna afirmacja tłumy przez aplauz jest kolektywną, a zarazem indywidualną porażką tych „wierzących”, ponieważ jako wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego odsłaniają płytkość przyjęcia istoty przesłania Baranka Paschalnego. Akceptując postawę zaprzeczenia dla nadziei i autentycznej mocy płynącej z Krzyża Chrystusa i Jego Zmartwychwstania, owi chrześcijanie swoją postawą pokazują, jak daleko są od źródła sprawiedliwości i nadziei w rozumieniu ewangelicznym. Taka postawa daleko odbiega od prawdy, że Bóg w Chrystusie dał już pełną odpowiedź na każde zło, cierpienie i śmierć. Owe zapomnienie wydaje się czymś prawdziwie niepokojącym, ponieważ pozostawia naszą egzystencję w cieniu nieuniknionych dramatów, w prawdziwym strachu, gdzie nie ma miejsca dla nadziei płynącej z Krzyża chwalebnego. Co więcej, radość paschalna i dar Ducha Pocieszyciela stają się tylko pewną formą tradycyjnego sentymentu oddalonego od realiów życia.

Jaką dziś mamy świadomość fundamentalnej prawdy, że Jezus Chrystus prawdziwie umiłował mnie i oddał za mnie swoje życie przebacząc każdy grzech i zło? Każdego dnia podczas Eucharystii na wszystkich ołtarzach świata ta podstawowa prawda jest wyrażana, uobecnianą, przypominaną. W konsekwencji, zauważ, Drogi Czytelniku, że nie

jesteś sam nawet wtedy, kiedy wchodzisz w „dolinę śmierci” przez fakt choroby, utratę bliskich, rozpad małżeństwa czy tragedię pijaństwa. Czy masz w sobie tę Dobrą Nowinę, że Bóg jest po Twojej stronie? Czy być może jesteś już tylko szarym widzem pesymistycznej rzeczywistości, biernie wpływającej ze szklanego monitora? Uwierz, że jako naśladowca Chrystusa jesteś człowiekiem Dobrej Nowiny o PRZEBACZENIU, o ŻYCIU i o NADZIEI.

To, czego ludzki rozum dotyka z wielkim trudem i czego nie może ogarnąć, zostało oświecone przykładem życia Chrystusa. Tu jest żywa odpowiedź na każde Twoje pytanie! To, co dziś może autentycznie martwić i niepokoić, to fakt, że chrześcijanie tracą esencję własnej wiary zapominając o niekończącym się źródle nadziei płynącej z obecności Chrystusa: *Oto ja jestem z Wami aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (Rz 8, 35)

Niepokojącym jest brak zrozumienia i przyjęcia fundamentalnego przesłania Ewangelii o miłości i przebaczeniu. Istotą Wcielenia i Misteriów Paschalnych jest fakt, że Chrystus JEST DROGĄ, PRAWDĄ i ŻYCIEM dla każdego człowieka. On jest Bogiem bliskim, kochającym i dającym siłę, Alfą i Omegą naszych pragnień i zarazem ich wypełnieniem. On jest zwycięstwem nad każdą formą zła! On jest najwyższy, jak mówił św. Franciszek z Asyżu.

Co trzeba robić, aby zachować mentalność ludzi prawdziwie wierzących? Chyba potrzeba szerzej otworzyć drzwi własnego umysłu i serca na ewangeliczne przesłanie o mocy i wielkości Chrystusa (DOBRA WIADOMOŚĆ), natomiast mniej chłonać te wiadomości, które przekazują nam codziennie media.

Myszę, że takie określenie „Brak wiadomości jest dobrą wiadomością” ma jeszcze inne, głębsze znaczenie dla chrześcijan. Dla wszystkich bowiem stanowi zachętę do roztropnego filtrowania własnej egzystencji przez to, co szare i negatywne. W tym kontekście brak wiadomości wydaje się dobrą wiadomością. Jednak naśladowcy Chrystusa, żyjący realnie w świecie współczesnym, a także ogarnięci światłem nadziei Zmartwychwstania, mają i powinni mieć INNĄ WIADOMOŚĆ dla wszystkich, dobrą i piękną wiadomość, czyli – DOBRĄ NOWINĘ o Chrystusie Zmartwychwstałym. Brak tej wielkiej wiadomości – „No News” – byłby i jest tragiczną informacją! Bowiem świadczy o tym, że nie istnieje we mnie (we wspólnotcie) więź ze źródłem życia i w konsekwencji nie posiadam odpowiedzi na najgłębsze pragnienia mojego serca. Jeśli nie ma tego najważniejszego *news’a*, to skąd mam mieć siłę do przebaczenia? Być może to był realny problem wspomnianych wiernych z kościoła rzymskiego?

**Kto jest jak nasz Pan Bóg, \* który mieszka w górze i w dół spogląda \* na niebo i na ziemię?  
Podnosi z prochu nędzarza \* i dźwiga z gnoju ubożego, \* by go posadzić wśród książąt, \* wśród książąt swojego ludu.**

(Ps 113,15-18)

fr. Piotr Kwiatek OFM Cap.

# Bierzmowanie

Dnia 15 maja w parafii pw. św. Brata Alberta odbyła się uroczystość bierzmowania młodzieży gimnazjalnej.

112 kandydatów przyjęło sakrament z rąk księdza biskupa Ryszarda Kasyny. Kapłana przywitała grupa osób, która wypuściła siedem białych gołębi pocztowych na znak przybycia i obecności Ducha Świętego. Uroczystej Mszy towarzyszył śpiew chóru oraz zespołu młodzieżowego pod przewodnictwem pani Jagody Wesołowskiej. Niezwykłą atmosferę tego wydarzenia oddawał przepiękny wystrój kościoła. Świątynię wypełnili zaproszeni goście: rodziny, świadkowie, pedagodzy oraz wszyscy, którzy pragnęli włączyć się do modlitwy. Do tego ważnego momentu młodzież przygotowywała się od 1,5 roku. Aby przystąpić do sakramentu, kandydaci uczestniczyli w cotygodniowych spotkaniach katechetycznych, zdawali egzaminy z modlitw oraz odpowiadali na pytania. Ponadto musieli być obecni na Mszy dla młodzieży, która rozpoczyna się w każdą niedzielę o 9.30 i na pierwszych piątkach miesiąca o 19.15. Pretendenci zostali podzieleni na grupy. Każdej przewodniczył kapłan, który przygotowywał młodych do przyjęcia Ducha Świętego. Opiekę sprawowali: ks. Paweł, ks. Ireneusz oraz ks. diakon Piotr.

Dzięki dobrej organizacji księży uroczystość przebiegła sprawnie i bez komplikacji. Dla kandydatów przyjęcie sakramentu bierzmowania było niezwykle ważnym przeżyciem, które na zawsze pozostanie w ich pamięci.

*Aneta Kosel, Magda Kwiatkowska*





W sobotę 2 czerwca młodzież z naszej parafii udała się nad brzegi jeziora Lednickiego, aby uczestniczyć w XI Ogólnopolskim Apelu III Tysiąclecia. W bieżącym roku przypada 750. rocznica śmierci św. Jacka, pierwszego polskiego dominikanina, dlatego też organizatorzy postanowili, że tematem tegorocznej Lednicy będzie Jego działalność ewangelizacyjna. Nawiązując do Jego apostołskiej misji, jaką pełnił na ziemiach polskich, głównym hasłem tegorocznego spotkania było wyrażenie gotowości głoszenia Chrystusa słowami św. Jacka: „Poślij mnie!” Chusteczka Jana Pawła II stała się symbolem nie tylko tegorocznego spotkania, ale głównie symbolem zwycięstwa nad starym człowiekiem, człowiekiem bez szans i bez nadziei. Symbol słabości ludzkiej przemienia się w symbol mocy i zwycięstwa. Ojciec Jan Góra OP zaproponował, aby podając taką chusteczkę młodemu człowiekowi powiedzieć mu:

„Otrzyj czoło i zacznij myśleć na nowo,  
Przetrzyj oczy i zobacz świat na nowo,  
Wytrzyj nos i zaczerpnij świeżego powietrza,  
Wytrzyj usta i zacznij używać nowego języka,  
Otrzyj twarz i zostań nowym człowiekiem.  
Zacznij życie na nowo!”

W godzinach południowych w jeziorze Lednickim został zatopiony kamień z wrytym Dekalogiem. Tegoroczną nowością na polach lednickich był program przygotowany przez ambasady, m.in. warsztaty i koncert gry na djembe – bębenu. Na końcu Drogi III Tysiąclecia stanęła replika Krzyża z Giewontu oraz został otwarty Dom Jana Pawła II. O godzinie 15.00 wspólnie odśpiewaliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Następnie wszyscy zgromadzeni z wielkim zaangażowaniem uczyli się nowych i przypominali sobie stare

śpiewy i tańce lednickie. O godzinie 17.00 wspólnym odśpiewaniem Bogurodzicy oficjalnie rozpoczęliśmy lednickie spotkanie. Harcerze wprowadzili relikwie św. Wojciecha i św. Jacka.

W tym roku uczestniczyliśmy w:

- Misterium o św. Jacku,
- Mszy św.,
- Nabożeństwie POŚLIJ MNIE!

Jednym z niesamowitych momentów była adoracja Najświętszego Sakramentu, kiedy to Chrystus Pan kroczył w 3 metrowej monstrancji po Drodze III Tysiąclecia. Młodzież, wcześniej śpiewająca i tańcząca, w spokoju i ciszy klęcząc adorowała Jezusa przy dźwiękach fletu. Tegoroczne spotkanie zakończyliśmy wyborem Chrystusa na króla naszego życia i przejściem przez Bramę-Rybę.

*Paweł, Marcin, Tomek*

### Lednica

Od Bałtyku  
przez Lednicę i Kraków  
do Tatr  
gdzie Krzyż na Giewoncie  
obwieja Boży Wiatr  
i w całej Polsce  
w Jej sercu rośnie  
Miłość do ojczyzny  
„A to Polska właśnie”!

*Teresa Fidera  
czerwiec 2007 r., Sępólno Krajeńskie*



# Pielgrzymka do Rzymu 16-26.05.2007 r.



W maju z naszej parafii wyruszyła pielgrzymka do grobów Apostoła Piotra i Sługi Bożego Jana Pawła II w Rzymie.

Wspólne 11-dniowe pielgrzymowanie było ważnym wydarzeniem duchowym nie tylko dla uczestników, ale i ich rodzin. Pielgrzymi przemierzali liczne kilometry, aby przede wszystkim pomodlić się przy grobie św. Piotra. Z utęsknieniem i napięciem czekali również na moment, gdy w spokoju klękną przy grobie Jana Pawła II. Rzym okazał się dla wielu wielkim odkryciem i urzeczywistnieniem tego, co znali tylko z opowiadań lub prywatnej lektury. Bazyliki, kościoły, place i fontanny sprawiły niezapomniane wrażenia. Pielgrzymi szlak prowadził również przez miasta: San Giovanni Rotondo, Loreto, Monte Cassino, Asyż, Wenecję, Padwę, Altötting.

Był też czas na relaks i na plażę w okolicach Rimini oraz w pięknym kurorcie Lido di Jesolo.

Dziękujemy Bogu za ten czas i czekamy na dalsze pielgrzymki z naszej parafii.

*ks. Ireneusz Koziorewski*

## Znad ogniska

Wspólnota Ruchu Światło-Życie „Domowy Kościół” oprócz życia formacyjnego potrafi także odpoczywać, i co warto podkreślić, bawi się razem z dziećmi. Dzięki zaradności naszego ks. Proboszcza w dniu 2 czerwca kilka rodzin wraz z dziećmi udało się na całodzienny „wypad” za miasto. Pojechaliśmy po raz kolejny do Potęgowa, aby odetchnąć świeżym powietrzem, rozpalić prawdziwy ogień i wspólnie posmakować „kielbacy” znad ognia. A co najważniejsze, razem we wspólnocie pośmiać się, pograć w „piłę”, i gdy trzeba, pomodlić się. Wspólnie również pojechaliśmy do Sianowa, aby przez pół godziny adorować Chrystusa i prosić o wstawiennictwo przed figurką Matki Boskiej Królowej Kaszub. Wiara rodzi się ze słuchania, a miłość z pragnienia serca. Wiara bez uczynków jest martwa, miłość wymaga ciągłego czynienia dobra. Wciąż uczymy się nawiązywać dobre relacje z Bogiem i z drugim człowiekiem. Nawet wtedy, gdy wspólnie się bawimy.

*Kazimierz Sakowicz*



# Panie, wysłuchaj nas

**Maestoso**

Pa - nie Ty dzi - siaj wy - słu - chać nas chciej i w swej do -

6 bro - ci wo - pie - ce nas miej. Do Cie - bie proś - by nie -

11 sie - my co dnia, O - o Pa - nie bło - go - sław dziś nam.

1 3

Panie, Ty dzisiaj wysłuchać nas chciej,  
I w swej dobroci w opiece nas miej.  
Do Ciebie prośby niesiemy co dnia,  
O Panie, błogosław dziś nam!

Błagalną pieśnią sławimy Twój tron,  
Nasze modlitwy niech dźwięczą jak dzwon!  
Ty nam swe serce i miłość swą dasz,  
O Panie, Ty łask wiele masz!

2

W objęcia Twoje składamy swój los,  
Przed Twój Majestat niech płynie nasz głos!  
Wiele do nieba wskazujesz nam dróg,  
Tyś dobry nasz Ojciec i Bóg!

*Melodia i słowa: Czesław Tryba*

## KĄCIK POETYCKI

## Oblicze

*ks. Piotrowi Lempartowi*

na początku Bóg stworzył człowieka  
niewiastą stworzył i mężem  
obdarzył ich płodnością kochania  
wspólnotą pragnień pragnieniem Boga  
wiarą tak oczywistą jak wschodzące słońce  
tu gdzie jeden drugiego brzemia nosił

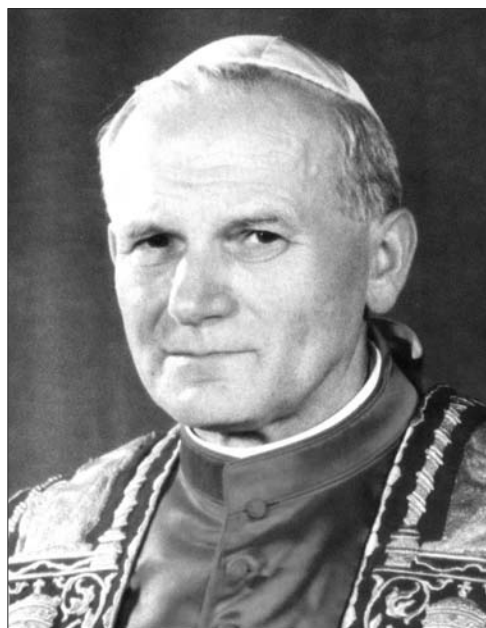
na początku Bóg był gościem człowieka  
o poranku go witał serdecznie  
a wieczorem tchnieniem wiatru usypiał  
był przyjacielem w potrzebie doradcą  
obliczem samego siebie  
które się zawsze ogląda z nadzieją

lecz gdy człowiek uległ pokusie  
dzieli na pół wszystko co dotknie  
to moje to twoje to nie jest już wspólne  
tak się nauczył i taki już będzie  
gdy mu zabraknie odpowiedniej pomocy

i tak już od wieków toczy się walka  
między aniołem dobroci a aniołem ciemności  
tak już od wieków Bóg wybiera kamienie  
które rzuca na drogę wiary  
kto je podniesie temu będzie dane  
patrzeć w oblicze które zostało

*Kazimierz Sakowicz*

# Pytania o Jana Pawła II – ciąg dalszy



## INFORMACJE DODATKOWE

### OBJAWIENIA W GUADALUPE

Pierwsze objawienie Matki Bożej miało miejsce u stóp wzgórza Tepeyac, dzisiaj nazwanego Guadalupe, dnia 9 grudnia 1531 r., kolejne były 11 i 12 grudnia 1531 r. Matka Boża objawiła się Indianinowi Janowi Diego z Cuauhtitlan, który prosił o uzdrowienie swojego krewnego.

Jan Diego Cuauhtlatotzin (1474-1548) został przez Ojca Świętego Jana Pawła II beatyfikowany dnia 6 maja 1990 r. i kanonizowany dnia 31 lipca 2002 r. w Sanktuarium w Guadalupe.

Guadalupe jest obecnie przedmieściem Meksyku, oddalonym od centrum stolicy ok. 30 km. Drugim największym Sanktuarium Maryjnym w Meksyku jest Sanktuarium NMP w Zapopam.

### Matka Boska z Lourdes

To tutaj w grocie Massabielle od 11 lutego do 16 lipca 1858 r. Matka Boska ukazywała się osiemnaście razy Bernadette Soubirous, 13-letniej niepiśmiennej córce zubożalego młynarza.

W 1925 r. Bernadette Soubirous zostaje beatyfikowana, a w 1933 r. papież Pius XI ogłasza ją świętą. W jednym z objawień Matka Boska powiedziała: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”.

### Madonna Ostrobramska

Początki kultu obrazu Madonny Ostrobramskiej sięgają XVI wieku. W 1622 roku przy Ostrej Bramie w Wilnie osiedlili się ojcowie karmelici i otoczyli obraz wielką czcią. Głowę Matki Bożej zdobiły dwie korony z przełomu XVII/XVIII w., jedna barokowa dla Królowej Niebios, druga rokokowa dla Królowej Polski. Obraz Panny Świętej z Ostrej Bramy uroczyste był koronowany w dniu 2 lipca 1927 roku za zgodą papieża Piusa XI. Aktu włożenia nowych koron na skronie Maryi, jedną na drugą, dokonał Aleksander Kakowski, w obecności Episkopatu Polski, najwyższych władz państwowych z prezydentem Ignacym Mościckim i marszałkiem Józefem Piłsudskim, a także ogromnej rzeszy wiernych. Nadano wówczas Madonnie Ostrobramskiej tytuł Matki Miłosierdzia.

### Matka Boska z Knock w Irlandii

Początki kultu figury Matki Bożej Królowej Irlandii sięgają 1879 roku. W 1954 r. figurka Matki Bożej z Knock została ukoronowana przez papieża Piusa XII.

**12. Czy Papież podczas podróży apostolskich odwiedził następujące Sanktuaria MARYJNE: Lourdes, Fatimę, Jasną Górę i Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku?**

#### Odowiedź:

Ojciec Święty Jan Paweł II podczas swoich zagranicznych podróży apostolskich odwiedził wymienione w pytaniu Sanktuaria Maryjne:

| Miasto     | Kraj       | Data                 | Podróż zagraniczna |
|------------|------------|----------------------|--------------------|
| Lourdes    | Francja    | 14 – 15 VIII 1983 r. | 19                 |
|            |            | 14 – 15 VIII 2004 r. | 104                |
| Fatima     | Portugalia | 12 – 15 V 1982 r.    | 11                 |
|            |            | 12 – 13 V 1991 r.    | 50                 |
|            |            | 12 – 13 V 2000 r.    | 92                 |
| Jasna Góra | Polska     | 4 – 6 VI 1979 r.     | 2                  |
|            |            | 18 – 21 VI 1983 r.   | 18                 |
|            |            | 12 – 13 VI 1987 r.   | 35                 |
|            |            | 4 – 15 VIII 1991 r.  | 52                 |
|            |            | 4 VI 1997 r.         | 78                 |
|            |            | 17 VI 1999 r.        | 87                 |

• • •

## CO OJCIEC ŚWIĘTY MÓWIŁ NA JASNEJ GÓRZE?

Fragmenty wystąpień Papieża Jana Pawła II podczas sześciu wizyt w Częstochowie na podstawie „Jasnogórska Bogarodzica w wypowiedziach Jana Pawła II”, tom 1, red. Zachariasz S. Jabłoński OSPEE, Częstochowa 2003.

„Pragnę zapewnić chorych na całym świecie, ale dzisiaj pragnę zapewnić przede wszystkim was, chorych w Polsce, że w mojej modlitwie czuję szczególną z wami bliskość i więź. Jednocześnie się duchowo z wami wszystkimi. W szczególny sposób odnawiam to zjednoczenie w duchu, które łączy mnie z każdym człowiekiem cierpiącym, z każdym chorym przykutym do łóżka szpitalnego czy do wózka inwalidzkiego, z każdym człowiekiem, który w jakikolwiek sposób nawiedzony jest krzyżem”.

(Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.)

„Papież jest niewymownie wdzięczny Pani Jasnogórskiej, że mu pozwoliła być tutaj przez tych kilka dni. W ramach jubileuszu 600-lecia jasnogórskiego: że mu pozwoliła być tutaj, na Jasnej Górze, z wami, drodzy bracia i siostry. (...) Jest niewymownie wdzięczny za tę wielką łaskę pielgrzymki i pragnie również przez was za to dziękować i wam dziękować za to, żeście w tej pielgrzymce byli z nim razem.”

(Jasna Góra, 21 czerwca 1983 r.)

„Człowiek współczesny tak bardzo potrzebuje nadziei. Człowiek na tej polskiej ziemi tak bardzo potrzebuje nadziei. Co to jest nadzieja? Co ona znaczy? Znaczy: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”, (...) Zło można zwyciężać. To jest właśnie siła nadziei.”

(Jasna Góra, 12 czerwca 1987 r.)

„Duch woła za nami – kiedy nie wiemy, o co prosić, o co modlić się mamy, On modli się w nas. To jest największa twórczość przyszłego wieku.”

(Jasna Góra, 16 sierpnia 1991 r.)



Ojciec Święty podczas pierwszej pielgrzymki do Polski na Jasnej Górze 4 czerwca 1979 r. (za „Podróż Jana Pawła II do Polski”, tom 1)

„Dziś przychodzę do Ciebie, o Matko, aby zachęcić moich braci i siostry do wytrwania przy Chrystusie i Jego Kościele, aby zachęcić ich do mądrego zagospodarowania odzyskanej wolności, w duchu tego, co najpiękniejsze w naszej chrześcijańskiej tradycji. Królowo Polski, wspominając z wdzięcznością Twą macierzyńską opiekę, zawierzam Ci moją ojczyznę, dokonując się w niej przemiany społeczne, ekonomiczne i polityczne.”

(Jasna Góra, 4 czerwca 1997 r.)

„Raduję się dzisiaj, że dane mi jest stanąć raz jeszcze na tym świętym miejscu, na tym szczególnym miejscu modlitwy i spojrzeć z bliska w Jasnogórskie Oblicze naszej Matki. Ona przez swoją wiarę, miłość i doskonałe zjednoczenie z Chrystusem (...) stała się dla nas żywym wzorcem świętości i miłości Kościoła.”

(Jasna Góra, 17 czerwca 1999 r.)

Andrzej Witkowski

## Ossa Sancti Fratris Alberti Chmielowski

### Kości Świętego Brata Alberta Chmielowskiego

ossa – kości; *nominativus pluralis* – mianownik liczby mnogiej od *os* – kość;  
sancti – (czytaj: sankti) świętego; *genetivus singularis* – dopełniacz liczby pojedynczej od *sanctus* – święty;  
fratris – brata; *genetivus singularis* – dopełniacz liczby pojedynczej od *frater* – brat;  
Alberti – Alberta; *genetivus* – dopełniacz od *Albertus* – Albert.

Relikwie św. Brata Alberta  
w sanktuarium św. Brata Alberta „Ecce Homo”  
w Krakowie-Prudniku Czerwonym

## Ecce Homo.

## Oto Człowiek. (J 19,5)

ecce – (czytaj: ekce) oto;  
homo – człowiek.



**"STWORZENIE"****ocalić prawo do własnego szczęścia**

wesprzeć się na ramieniu Jego spojrzenia  
 ocalić trudne modlitwy niepowodzeń  
 wejść w krainę chodzenia w cieniu aniołów  
 pod rękę ze wszystkimi świętymi  
 z pewnością że miłość mocniejsza jest od sprawiedliwości  
 a człowiek dla człowieka pomocą w zrozumieniu  
 tej układanki z wielu klocków o różnych wielkościach  
 nie pasujących do siebie  
 tak żyć aby mieć odrobinę poezji między palcami  
 i wystukiwać nimi myśli których wstydzić się nie trzeba  
 tak się zatracić poczuciem piękna że możliwe jest  
 nawet gdy na nic nie ma ochoty  
 a sen jest ucieczką w zapomnienie  
 tak się nie śpiesząc nigdzie ocalić prawo  
 do własnego szczęścia

**moja miłość**

moja miłość  
 wciąż wpatrzona w twe oczy  
 obrysowane upływem czasu  
 cierpliwie znosi zniechęcenia  
 wykreśla z pamięci zdania  
 nazbyt szybkich reakcji  
 unika prostych niedomówień  
 a kiedy trzeba  
 wtula się w twoje ramiona  
 usta całuje namiętnie  
 uczy się twego myślenia  
 i wiersze tworzy o tobie  
 wiernie troszcząc się  
 o twoje zbawienie

**z ukrycia**

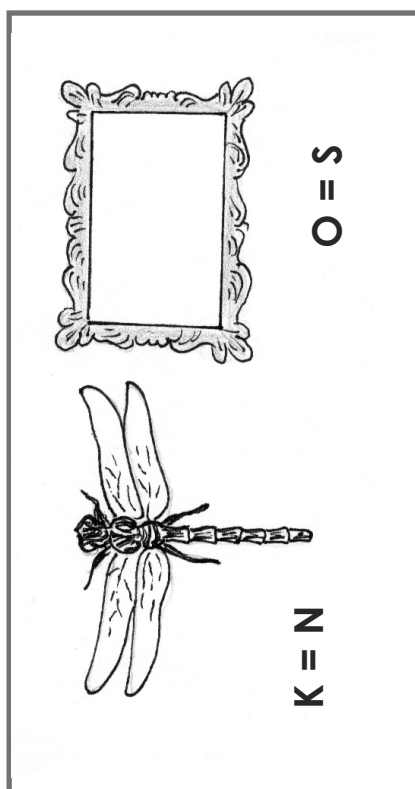
z ukrycia zaglądam  
 zza węgła spraw ważnych  
 pokątnie zbieranych myśli  
 zza ściany modlitw o własne sprawy  
 przy porannej kawie zaniedbań  
 wczorajszej kłótni o nic  
 z duszą na ramieniu u nowego szefa  
 wciąż ten sam zagubione dziecko  
 słowa  
 z ukrycia przychodzę  
 toczyć ten kamień przenośni  
 pod górę własnych pragnień  
 i nieumiejętności

**trwanie**

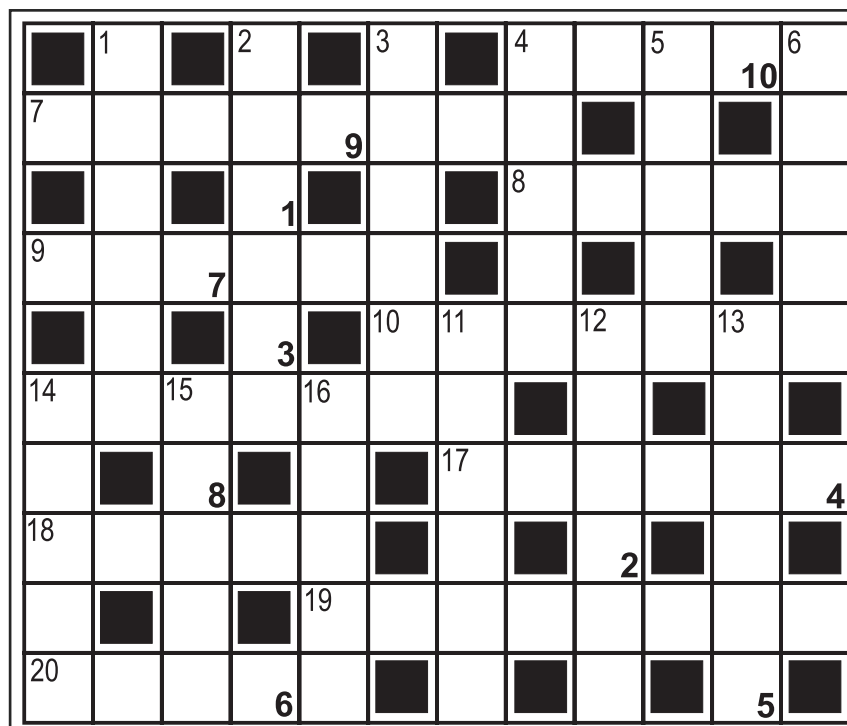
wytrwać  
 pamiętać rzeczy wielkie  
 uprawiać małe sprawy  
 kochać uparcie  
 żyć uczciwie  
 słowa mówić piękne  
 myśli płodzić żywotne  
 być sędzią własnych pomyłek  
 wierzyć jak wierzy dziecko

Każdy może „sTwarzać”, dlatego serdecznie zapraszamy wszystkich „sTwórców” do współpracy. Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. [kazek821@wp.pl](mailto:kazek821@wp.pl)

## krzyżówka nr 15



„BARYT”  
REBUS. Rozwiązanie dwuwyrzowe,  
o początkowych literach: W.S.



## Poziomo:

- 4) odgłos chodzącego zegara.
- 7) pomieszczenie domowe.
- 8) był trenerem polskiej kadry piłkarskiej.
- 9) kumpel, kamrat.
- 10) anemon.
- 14) ajer.
- 17) kinkiet, świecznik przyścienny lub element dekoracyjny.
- 18) obrazkowe zadanie szaradziarskie.
- 19) wielkanocny nie skacze.
- 20) magmowa skała głębinowa, stosowana jako materiał drogowy i dekoracyjny.

## Pionowo:

- 1) może być cierniowa.
- 2) afrykańskie zwierzę drapieżne z rodziny łasch, wielkości lisa.
- 3) epidemia.
- 4) stadium rozwojowe pszczoły miodnej.
- 5) stopień pisma; wysokość czcionki drukarskiej wyrażona w punktach typograficznych.
- 6) tylna część narzędzia (np. noża).
- 11) drzewo lub krzew z rodziny czułkowatych; robinia.
- 12) wysmukła, zaostrzona skała.
- 13) ręczny karabin maszynowy.
- 14) człowiek okrutny, bezwzględny.
- 15) ogół środków transportowych.
- 16) część paleniska.

Opracował: BARYT.

## Uwaga:

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 10 utworzą dwuwyrzowe hasło, który wystarczy podać jako rozwiązanie krzyżówki.



## Rozwiązanie krzyżówki 14 z nr 31:

hasło: REKOLEKCJE

**Poziomo:** Salomon, serafin, dylemat, beryl, macho, istota, amant, sosna, wyprawa, klasa, liana, pokora, klosz, motyl, baletki, anagram, kramarz.

**Pionowo:** Szabla, Luwr, modlitwa, nalot, Sumatra, rytm, flecista, namowa, anatomia, Salamina, problem, kokila, aplauz, optyk, zbór, tuja.

## Rozwiązanie rebusu:

DZIKA KACZKA (dzida, taczka)

## Prawidłowe rozwiązanie nadesłała:

p. Elżbieta Wiącek

Gratulujemy!

Rozwiązanie krzyżówki i rebusu z nr 32 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru.

Wśród osób, które nadesłają prawidłowe rozwiązanie, wylosujemy nagrodę.

Życzymy powodzenia!

## MSZE ŚWIĘTE

**niedziele i święta:** 6.30, 8.00, 9.30 (młodzież),  
11.00 (dzieci), 12.00 (przedszkolaki), 13.00 (suma),  
18.00, 20.00

**dni powszednie:** 6.30, 7.00, 7.30, 18.00

**święta "zniesione":** 6.30, 7.00, 7.30, 9.00, 17.00, 18.00

**Msza św. zbiorowa za zmarłych**  
drugi czwartek miesiąca godz. 8.00

## Biuro parafialne:

poniedziałek – godz. 16.00 -18.00

środa – godz. 16.00 -18.00 (sprawy małżeńskie)

piątek – godz. 16.00 -18.00

## Biblioteka parafialna im. ks. Jerzego Popiełuszki:

niedziela – godz. 10.30 -12.30

środa – godz. 16.00 -18.00

[www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

## WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



|                         |               |
|-------------------------|---------------|
| Dawid Paweł Stawicki    | 1.06.2007 r.  |
| Maja Maria Jarząbek     | 17.06.2007 r. |
| Barbara Gulcz           | 23.06.2007 r. |
| Nadia Zuzanna Jakubczyk | 24.06.2007 r. |
| Aleksandra Woźniak      | 24.06.2007 r. |
| Julian Woźniak          | 24.06.2007 r. |

## PRZYJELI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Sebastian Sławomir Andrzejewski  
i Agnieszka Marzena Błęcka  
9.06.2007 r.

Przemysław Rafał Chajbos i Karolina Kamila Kopańska  
9.06.2007 r.

Marcin Paweł Warmiński i Agnieszka Zofia Jarlińska  
16.06.2007 r.

Marek Heliodor Gulcz i Katarzyna Grzeszczak  
23.06.2007 r.

Grzegorz Marcin Nastaly i Joanna Katarzyna Aszyk  
23.06.2007 r.

Przemysław Ryszard Stawicki i Agata Lis  
29.06.2007 r.

Marek Bogumił Szczołko i Krystyna Ewa Bojanowska  
30.06.2007 r.

Zdzisław Jan Sarga i Janina Bowżyk  
30.06.2007 r.

## POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Bogumiła Derebecka, lat 70, zm. 19.05.2007 r.

Ś.p. Stanisław Ignacy Szymichowski, lat 71,  
zm. 24.05.2007 r.

Ś.p. Danuta Janina Statnik, lat 64, zm. 27.05.2007 r.

Ś.p. Andrzej Romanowski, lat 58, zm. 26.05.2007 r.

Ś.p. Marzena Brzęczek, lat 31, zm. 26.05.2007 r.

Ś.p. Irena Berta Malik, lat 87, zm. 29.05.2007 r.

Ś.p. Władysław Pasiński, lat 85, zm. 29.05.2007 r.

Ś.p. Tadeusz Rudzki, lat 63, zm. 3.06.2007 r.

Ś.p. Marianna Müller, lat 68, zm. 6.06.2007 r.

Ś.p. Tadeusz Niebrzydowski, lat 78, zm. 5.06.2007 r.

Ś.p. Aleksander Goc, lat 70, zm. 9.06.2007 r.

Ś.p. Kazimierz Kalita, lat 80, zm. 21.06.2007 r.

Ś.p. Monika Wagga, lat 59, zm. 21.06.2007 r.

Ś.p. Franciszek Kołodziejczyk, lat 90, zm. 23.06.2007 r.

Ś.p. Józef Gostkowski, lat 73, zm. 25.06.2007 r.

Ś.p. Jan Słoka, lat 68, zm. 27.06.2007 r.

Ś.p. Helena Weronika Porazyńska, lat 68,  
zm. 29.06.2007 r.

Ś.p. Jerzy Sitek, lat 67, zm. 24.06.2007 r.

*Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*



**„Głos Brata” – pismo wydawane przez Parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta**  
adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, e-mail: [albert.diecezja.gda.pl](mailto:albert.diecezja.gda.pl), [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

Opiekun redakcji – ks. Tadeusz Polak. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.  
Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta: Dariusz Waśniewski.  
Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, Teresa Sowińska, Wojciech Milewski, Ireneusz Marczak, archiwum.  
Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.

## Z ŻYCIA PARAFII (odpust i zajęcia z dziećmi)



